prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 września
na poczcie i u listonosza

Wygnanka: Strażacy z OSP będą ratować ludzkie życie

strona 14

strona 2

Szymek z Przegalin Dużych wreszcie po operacji

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

8 - 14 września 2020 r. ▪ nr 36 (896)
▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KO

Bartoś i Pękała z potężnymi zaskórniakami na ciężkie czasy

strona 5

Takie oszczędności wykazali radni powiatowi w oświadczeniach majątkowych za ubiegły rok. A ile zarobili?

Mirosław Bartoś
Oszczędności: 120 tys. zł / i 235 tys. zł w papierach wart.

Czesław Pękała
Oszczędności: 161 tys. zł

Stanisław Orłowski
Oszczędności: BRAK

Michał Zając
Oszczędności: BRAK

Gm. Borki: Bakterie coli w ujęciu wody we Wrzosowie

STRONA 3

Suchowola: Budynek szkoły zmieni się nie do poznania

STRONA 14

Kąkolewnica: Namacalny rozwój, czyli raport o stanie gminy

STRONA 14

Gm. Radzyń: Co robią nauczyciele, aby nie wpuścić wirusa do szkoły?

STRONA 15

Czemierniki: Przy pięknym dworku zagrała orkiestra Arti Sentemo

STRONA 15

GM. BORKI

100-letnia szkoła z patronem i sztandarem

STRONA 16

1 września w szkole-jubilatce naukę rozpoczęło 60 uczniów i 25 przedszkolaków. Na swoje 100-lecie Szkoła Podstawowa w Krasewie otrzymała nowy sztandar oraz zbiorowego patrona

Orlęta w kryzysie Przyczyny?

Nie strzeliły gola od czterech spotkań.

STRONA 10

Masz objawy koronawirusa?

Dzwoń do swojego lekarza, a nie do sanepidu

STRONA 15

NAKŁAD 2355 egz.
ISSN 1899-7058
9 771899 705000 36

R E K L A M A

EUROLIDER
KAMIEŃ DROGOWY, PIACH DO MIXOKRETA, ŻWIR, KAMIEŃ DO DEKORACJI OGRODU
na terenie Gminy Radzyń - transport gratis
722-212-748
Bedlno Radzyńskie 68
vis-a-vis stacji PKP

MEDIA PROJEKT
BOSCH
JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

eprasa.pl dc711b615a

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT RADZYŃSKI

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

9 września,
godz. 8.00-14.00,
Domaszewnica (1).

10 września,
godz. 8.00-14.00,
Domaszewnica (2).

11 września,
godz. 8.00-14.00,
Domaszewnica (5).

Chłopiec ma już proste nogi i stopy

Szymek z Przegalin Dużych wreszcie po operacji

GM. KOMARÓWKA PODLASKA: Mały wojownik jest naprawdę dzielny i powoli dochodzi do siebie. Operacja się udała - to najważniejsze. „Momentami było naprawdę ciężko, ale dr Paley powiedział, że wszystko jest w porządku. Szymon ma proste nogi i stopy, odpoczywa po zabiegu" - napisała mama chłopca, Małgorzata.

Fot. FB

Operacji podjął się dr Dror Paley, światowej sławy ortopeda, ekspert w leczeniu deformacji. - To dla nas ważne, bo wielu małych pacjentów z Polski musi wyjeżdżać na zabiegi na Florydę - podkreślała mama chłopca

Szymon Kulawczuk mieszka w Przegalinach Dużych koło Komarówki Podlaskiej razem ze starszym bratem, mamą i tatą. Urodził się jako wcześniak z bardzo rzadką wadą genetyczną: hemimelią kości kończyn dolnych i górnych.

Chłopcu brakowało całości i fragmentów kończyn (brak kości strzałkowych, skokowych i piętowych na nóżkach, niektórych palców), a towarzyszyły temu zrośnięte palce u rąk i nóg oraz tzw. ręka homara. Miał też skrócone udo i zagięte obustronne kości piszczelowe.

Chłopcu brakowało całości i fragmentów kończyn (brak kości strzałkowych, skokowych i piętowych na nóżkach, niektórych palców), a towarzyszyły temu zrośnięte palce u rąk i nóg oraz tzw. ręka homara. Miał też skrócone udo i zagięte obustronne kości piszczelowe.

„Dzięki ludziom dobrej woli operacja doszła do skutku"

Przesuwana z powodu pandemii operacja odbyła się w Medicover Hospital w warszawskim Wilanowie.

- Momentami było naprawdę ciężko, ale dr Paley powiedział, że wszystko jest w porządku i Szymon ma proste nogi i stopy - mówi szczęśliwa mama Małgorzata.

W pomoc włączyło się wiele instytucji i osób prywatnych. Charytatywne festyny, m.in. w Komarówce, zbiórki w parafiach i indywidualne wpłaty przyniosły dobry skutek.

Jakub Hapka

Fot. FB

Mały wojownik jest naprawdę dzielny i powoli dochodzi do siebie

URZĄD PRACY
Tel. 83 352 93 80
RADZYŃ PODLASKI

Nauczyciel techniki w szkole podstawowej	Kępki	400zł.
Nauczyciel informatyki w szkole podstawowej	Kępki	1500zł.
Kierowca - mechanik	Żakowola Radz.	2600zł.
Nauczyciel EDB	Brzostówiec	175zł.
Nauczyciel WOS	Brzostówiec	350zł.
Nauczyciel fizyki	Brzostówiec	780,5zł.
Operator maszyn CNC	Radzyń/Brzozowski	2600zł.
Mistrz produkcji	Radzyń/GFN	2600zł.
Opiekun	Kąkolewnica/GOPS	2600zł.
Elektromonter lini kablowych	Radzyń	2600zł.
Stolarz	Radzyń/Brzozowski	2600zł.
Lakiernik wyrobów drewnianych	Radzyń/Brzozowski	2600zł.
Stolarz meblowy	Radzyń/Brzozowski	2600zł.
Sprzedawca - kasjer	Domaszewnica	2600zł.
Pomoc mechanika	Ulan Mały	2600zł.

NEKROLOGI

Stanisław Dej, 82 lata
zm. 26 sierpnia, Suchowola

Aleksandra Komar, 93 lata
zm. 29 sierpnia, Radzyń

Genowefa Sokołowska, 85 lat
zm. 29 sierpnia, Kąkolewnica

Irena Kwoczko, 89 lat
zm. 30 sierpnia, Radzyń

Helena Kalicka, 99 lat
zm. 30 sierpnia, Borki

Marek Siudaj, 58 lat
zm. 31 sierpnia, Wola Osowińska

Janina Makos, 94 lata
zm. 4 września, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
RADZYŃ PODLASKI				
Topaz ul. Zabielska	4,35	4,93	4,25	2,03
Moya ul. Wisznicka	4,35	**4,95**	4,25	2,03
Resta ul. Budowlanych	**4,48**	4,84	4,35	**2,14**
PKS w Radzyniu	-	-	**4,11**	-
Shell Paszki	**4,48**	-	**4,45**	**2,14**
PHU Jarek ul. Wisznicka	4,31	-	4,19	-
Euro-Trans ul. Warszawska	4,35	-	4,25	2,03
KOMARÓWKA				
Tomex ul. I Armii Wojska Polskiego 24	4,33	**4,59**	4,23	**1,92**
BIAŁA				
Orzeł Biała 31	4,35	-	4,20	1,99
KĄKOLEWNICA				
Giełda Paliwowa	**4,29**	4,65	4,23	1,97

NASZ PORTAL
radzyn.24wspolnota.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI HYDRAULICZNE, GAZOWNICZE
„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA
AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARII
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA
HALO OBIADEK
tel. 511 279 797
BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka.....352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

eprasa.pl dc711b615a

Postawili na remonty dróg, nie zapomnieli o zabytkach

GMINA RADZYŃ PODLASKI: Poprawa infrastruktury drogowej i komunikacyjnej, instalacje fotowoltaiczne, modernizacja stacji ujęcia i uzdatniania wody - to tylko niektóre inwestycje podjęte przez gminę w ubiegłym roku.

- Wdrażano także zapisy programu opieki nad zabytkami, w tym rewitalizacji parku w Żabikowie - informuje wójt Wiesław Mazurek we wstępie raportu ze stanu Gminy Radzyń za 2019 rok.

Demografia

Największą miejscowością (wśród 21 sołectw) pod względem ludności jest Biała (1365 mieszkańców), dalej Białka (779) i Brzostówiec (573). Na końcu listy znajdują się: Stasinów (203), Główne (171) i Jaski (100).

Liczba mieszkańców gminy Radzyń Podlaski na 31 grudnia 2019 roku wynosiła ogółem 8262 osoby, w tym: kobiety - 4098, mężczyźni - 4164.

Zmarło 96 osób, urodziło się 83 dzieci.

Radni uchwalili

W 2019 roku Rada Gminy Radzyń Podlaski obradowała na 15 sesjach, podczas których podjęto 72 uchwał, w tym 30 stanowiących prawo miejscowe.

Realizacja projektów z unijnym dofinansowaniem

Gmina realizowała wiele projektów z funduszy Unii Europejskiej. Ważnym przedsięwzięciem była modernizacja stacji ujęcia i uzdatniania wody wraz z wykonaniem instalacji fotowoltaicznej w miejscowości Biała.

Również w Białej realizowano budowę zbiornika wyrównawczego, studni głębinowej oraz zakupiono agregat prądotwórczy na potrzeby miejscowego ujęcia wody.

Raport wymienia też rewitalizację parku w zespole dworsko-parkowym w Żabikowie, budowę świetlicy wiejskiej wraz z infrastrukturą w zabudowie zagrodowej w Jaskach (kwota przyznanych środków to 4 162 385 zł), a także realizację projektu „Gmina Radzyń stawia na przedszkolaków" - pozyskane tu pieniądze przeznaczono między innymi na zakup wyposażenia, wydłużenie czasu pracy przedszkoli, zajęcia specjalne (np. logopedyczne).

Przeprowadzono również remonty dróg. M.in. zakończono modernizację drogi w Bedlnie. Inwestycja była współfinansowana ze środków z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Wartość robót to 155 689,98 zł; dofinansowanie - 93 000 zł.

Przebudowano też cztery odcinki dróg: w Białce, Branicy Kolonii, Bedlnie oraz w miejscowości Brzostówiec-Płudy za łączną kwotę 932 337,04 zł. Inwestycje były współfinansowane z Funduszu Dróg Samorządowych - dotacja 55 proc.

Jakub Hapka

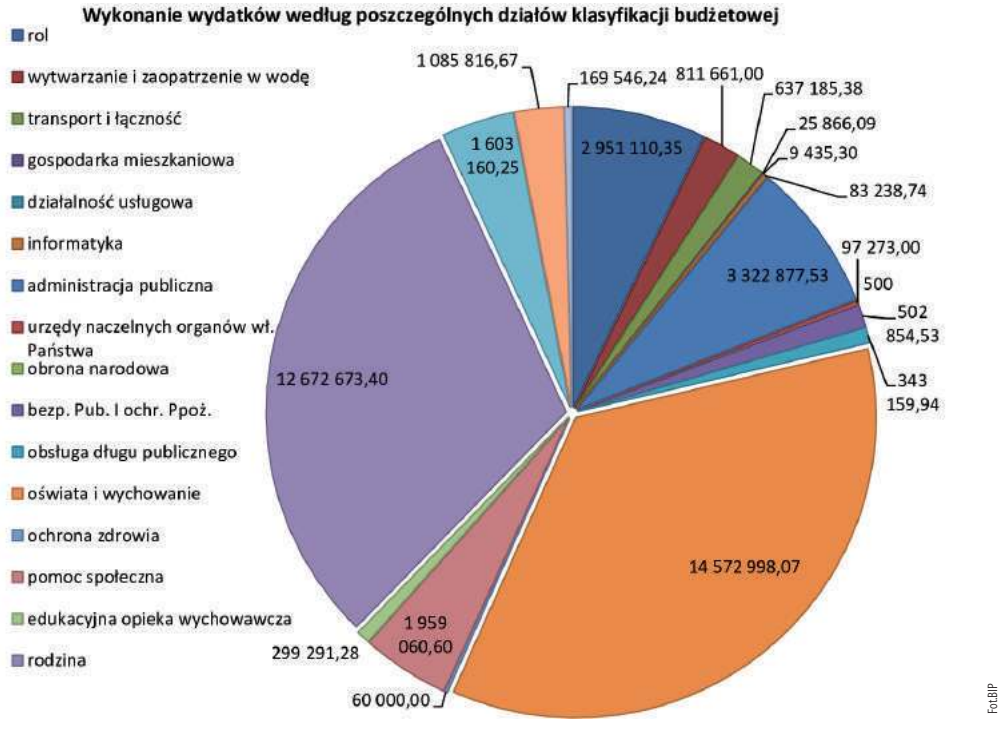

Fot.BIP

Planowane dochody w 2019 roku w kwocie 41 466 199,00 zostały wykonane w wysokości 40 737 382,52 zł tj. 98,24% ustalonego planu. Z tytułu podatków i opłat uzyskano dochody w wysokości 8 618 964,18. To 21,16% ogółu zrealizowanych dochodów gminy

Bakterie coli w ujęciu wody we Wrzosowie

GMINA BORKI 31 sierpnia sanepid w Radzyniu wydał komunikat, że woda pochodząca z wodociągu zbiorowego zaopatrzenia we Wrzosowie nie nadaje się do spożycia przez ludzi. To ujęcie zaopatruje w wodę 450 mieszkańców wsi.

Woda nie nadawała się do picia, przygotowywania potraw, mycia owoców i warzyw, kąpieli, do produkcji żywności. Mogła być używana jedynie do spłukiwania toalet. Ze względu na zagrożenie życia i zdrowia decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Rygor natychmiastowej wykonalności

Wynik analizy pobranych próbek wody 25 sierpnia z tego wodociągu wykazał obecność w wodzie bakterii coli oraz Escherichia coli.

– Uzyskane wyniki badań wskazują na bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia, co uzasadnia unieruchomienie wodociągu – brzmi komunikat.

Jednocześnie sanepid nałożył obowiązek zapewnienia konsumentom korzystającym z tego wodociągu wody do spożycia o odpowiedniej jakości zdrowotnej i podjęcie działań naprawczych.

Chcemy uniknąć takich sytuacji w przyszłości

– W czasie kontroli jakości wody we Wrzosowie, na jednej próbce z dwóch, wykryto śladowe ilości bakterii (trzy jednostki). Zgodnie z procedurą nawet taka ilość powoduje zakaz dostarczania wody mieszkańcom – mówi Radosław Sałata, wójt gminy Borki. – Od 4 września, po zastosowaniu zaleceń sanepidu, ponownie znów dostarczamy mieszkańcom wodę. Wyniki ponownej kontroli są pomyślne, nie wykryto bakterii. Pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej analizują zdarzenie z wystąpieniem bakterii i w najbliższych dniach podejmiemy kroki, by uniknąć takich sytuacji w przyszłości – zapewnia wójt.

Monika Mackiewicz

Radosław Sałata
wójt gminy Borki

Ujęcie wody dobrze funkcjonuje. Przyczyna leży gdzie indziej, podejrzewamy, że do skażenia doszło gdzieś na sieci lub na przyłączach. Analizujemy różne przyczyny i je eliminujemy. Dziękuję mieszkańcom za wyrozumiałość i przepraszam za kłopoty

Pijany wracał z wesela. Rozbił się o drzewo

Fot.Policja

Po uderzeniu w drzewo auto nadaje się do kasacji

Kierowca BMW stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. Miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Wracał z wesela.

Do wypadku doszło pod koniec sierpnia nad ranem w Żeliźnie w gm. Komarówka Podlaska. Kierujący samochodem osobowym marki BMW X3, 28-letni mieszkaniec gminy Sosnówka stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Po przebadaniu przez policjantów okazało się, że 28-latek miał ponad 1,5 promila alkoholu. Funkcjonariuszom tłumaczył, że wraca z wesela i wypił tylko kilka kieliszków wódki. Grozi mu do dwóch lat pozbawienia wolności.

13 września startuje Design Summer School

Design Summer School, które odbędzie się w dniach 13-20 września, to międzynarodowe wydarzenie edukacyjne skierowane do młodych projektantów, które odbędzie na terenie kreatywnego kampusu SOBOLE.

- Wygrała potrzeba bycia razem i bezpiecznej integracji - komentuje zbliżające się warsztaty Małgorzata Rygalik, prezes zarządu Fundacji Sobole.

Tematem jesiennej edycji Design Summer School jest Design Resilience. Nawiązuje on do obecnej sytuacji społecznej i gospodarczej, w której narażeni jesteśmy na niepewność wywołaną okolicznościami, takimi jak pandemie, zmiany klimatyczne czy różnego rodzaju kryzysy. Strategią, a jednocześnie taktyką na nieustannie zmieniającą się rzeczywistość jest budowanie elastycznej odporności (resilience), która stanowi umiejętność szybkiego reagowania i skutecznej adaptacji.

W warsztatach uczestniczyć będzie 20 wybranych projektantów i studentów kierunków kreatywnych.

Do współprowadzenia warsztatów zaprosili aktywnych praktyków, a zarazem wyjątkowych dydaktyków związanych z Wydziałem Wzornictwa ASP w Warszawie - Zuzannę Łąpieś, dr hab. Grzegorza Niwińskiego oraz prof. Jerzego Porębskiego, dr inż. arch. Annę Lorens z Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

Finisaż odbędzie się w sobotę, 19 września.

Na terenie Fundacji Sobole odbyły się m.in. Triennale Sztuki Radzyńskiej, Międzynarodowe Warsztaty HOLIS oraz spotkania z uczniami byłej szkoły, zwieńczone publikacją „Sobole – nasze miejsce. Historie międzypokoleniowe"

Jakub Hapka

Fot.JH

Małgorzata Rygalik
prezes zarządu Fundacji Sobole

Goście z Europy

Gościć będziemy uczestników z Niemiec, Szkocji, Anglii i naturalnie z Polski. Wybór ścisłego grona nie należał do łatwych, kierowaliśmy się przede wszystkim otwartością i wszechstronnością projektantów, a także potencjałem interdyscyplinarnej współpracy

R E K L A M A

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski (wjazd na plac)
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

eprasa.pl dc711b615a

Z ŻYCIA PSW

DRODZY MATURZYŚCI!
Gratulujemy zdanej Matury!
Trzymamy kciuki za tych przed którymi matura poprawkowa. Rekrutacja trwa do 15 października. Czekamy właśnie na Ciebie!

W PSW oferujemy:
- 18 kierunków studiów
- Atrakcyjne stypendia
- Zajęcia praktyczne
- Płatne praktyki zawodowe
- Ciekawe projekty badawcze
- Wyjazdy i obozy
- Niezapomniane przeżycia i miłą atmosferę
- Nowoczesną bazę dydaktyczną

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

STUDIA LICENCJACKIE W JĘZYKU ANGIELSKIM
- Nursing
- Computer Science
- Tourism and Recreation

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE
- Fizjoterapia
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała Podlaska, p. 108
tel. + 48 83 344 99 30
e-mail: rekrutacja@pswbp.pl

Czesi potrafili wpisać stadninę na listę UNESCO. Dlaczego nie ma tam Janowa Podlaskiego?

Mekka arabów znów ze stratą, ale mniejszą

1,25 mln zł straty za 2019 rok. To mniej niż przed rokiem, ale i tak specjaliści apelują o przekształcenie Stadniny Koni w jednostkę budżetową i dokapitalizowanie hodowli.

W ubiegłym tygodniu serwis internetowy Business Insider Polska podał, na podstawie publikacji w Krajowym Rejestrze Sądowym, wyniki finansowe janowskiej stadniny za poprzedni rok. Okazuje się, że spółka miała w ub.r. ponad 1,25 mln zł straty. To jednak było zdecydowanie mniej, bo aż o 2 mln zł, niż w 2018 r.

Niewątpliwie, niezły wynik ubiegłorocznej aukcji nieco poprawił kondycję firmy uderzonej skutkami dotkliwej suszy. Stadnina musiała kupować wtedy pasze i inne produkty rolne, gdyż był to już kolejny rok z dużym deficytem wody.

Przychody ze sprzedaży koni i nasienia oraz usługi krycia klaczy (stanówki) oraz dzierżawy sięgały prawie 6,2 mln zł, z czego prawie 5,7 mln zł przyniosła sprzedaż arabów i angloarabów (w 2018 r. uzyskano za to jedynie ok. 1,4 mln zł).

Marek Piotr Gawlik, od 1 kwietnia 2020 r. pełniący obowiązki prezesa spółki Stadnina Koni w Janowie Podlaskim, unika komentowania ubiegłorocznych wyników, na które zapracował jego poprzednik.

– Nie chcę oceniać tego okresu, nie byłem wtedy prezesem. Działamy jako spółka handlowa i chciałbym, abyśmy byli na plusie. Na nasz wynik wpływa aukcja i to, czy sprzedamy bardzo dobrego konia, czy też będziemy go wystawiać na kolejnych pokazach. Na rezultaty finansowe wpływ ma np. też liczba utrzymywanych koni, mamy do wykonania misję hodowlaną. Janów jako perełka powinien być dokapitalizowany, abyśmy mogli modernizować stadninę – wyjaśnia prezes. Dodaje, że po tegorocznej aukcji minister wspomniał o zamyśle dokapitalizowania stadnin.

Prof. Krystyna Chmiel, zoolog, autorka prac naukowych o koniach arabskich, wykładowca Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej, powiedziała nam, że stadnina wymaga zmiany nie tylko formy prawnej, ale też... ministra i jego pełnomocnika.

Podkreśla, że przed rokiem stadnina w Kladrubach (Czechy) została wpisana na listę światowego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego UNESCO. Tak powinno być z Janowem Podlaskim. Stadnina, która nie powinna mieć w nazwie „koni", bo to „masło maślane", musi zostać przekształcona w jednostkę budżetową.

– Wystarczyłyby dla Janowa dotacje budżetowe, takie jakie otrzymuje prowincjonalny teatr, aby stadnina normalnie funkcjonowała. W hodowli koni jest bardzo wolna rotacja, to nie białe myszki, są lata gorsze i lepsze. Cenne janowskie klacze zostały wyprzedane już w latach 2001-2015 (ponad 40 sztuk). Teraz trzeba oczyścić tę stajnię Augiasza i ją naprawić - mówi rozgoryczona profesor.

Przyznaje, że startowała w ostatnim konkursie na prezesa janowskiej spółki. Jednak nabór unieważniono, co - według niej - było „politycznym oszustwem".

Marek Pietrzela

Prof. Krystyna Chmiel
zoolog, autorka prac naukowych o koniach arabskich
- Wystarczyłyby dla Janowa dotacje budżetowe, takie jakie otrzymuje prowincjonalny teatr, aby stadnina normalnie funkcjonowała

Skradzione perfumy sprzedawała w lombardach

BIAŁA PODLASKA:
Za szereg kradzieży odpowie 18-latka z Białej Podlaskiej. Kobieta podejrzana jest o kradzieże markowych perfum w drogeriach.

Policjanci bialskiej komendy powiadomieni zostali o kradzieżach sklepowych, do jakich doszło w czerwcu br. w drogeriach na terenie miasta. Łupem sprawczyni, którą nagrała kamera sklepowego monitoringu padły markowe perfumy i wody toaletowe.

Funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu bialskiej komendy ustalili personalia osoby podejrzewanej o dokonanie kradzieży. Okazało się, że jest to 18-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej. Kobieta zatrzymana została w Warszawie.

Policjanci ustalili, że „amatorka cudzego mienia" dokonała również kradzieży perfum w kwietniu br. Łączna wartość strat powstałych w wyniku działalności nastolatki oszacowana została na kwotę ponad 1500 zł. Z ustaleń mundurowych wynika, że kobieta działała też na terenie sąsiedniego województwa.

18-latka usłyszała zarzuty i przyznała się do winy. W rozmowie z policjantami oświadczyła, że skradzione produkty sprzedawała w lombardach. O dalszym losie 18-latki zadecyduje sąd. Przestępstwo kradzieży zagrożone jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

jesz

R E K L A M A

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smaku życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Zakład Opiekuńczo Leczniczy w Łózkach
SPZOZ w Międzyrzecu Podlaskim

posiada wolne miejsca dla Pacjentów

Jednocześnie informujemy, że pacjent w ZOL ponosi koszty wyżywienia i zakwaterowania, tj. 70 % miesięcznego dochodu, a pozostałe koszty pokrywa NFZ.

Informacje o zasadach przyjęcia do ZOL dostępne na stronie internetowej

www.spzozmc.pl
i pod nr tel. 83 371 83 27

Ukradł przyczepkę z wystawy sklepowej

Bialscy policjanci zatrzymali sprawcę kradzieży przyczepki samochodowej na szkodę jednego z marketów.

Dyżurny bialskiej komendy powiadomiony został o kradzieży przyczepki samochodowej na szkodę jednego z marketów. Była ona wystawiona wraz z innymi na ekspozycji zewnętrznej przed sklepem. Z relacji zgłaszającego wynikało, że wszystkie przyczepki były zabezpieczone. Wartość strat oszacowana została na kwotę 2,4 tys. zł.

Funkcjonariusze ustalili personalia osoby podejrzewanej o kradzież. Okazało się, że jest to 37-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Policjanci odzyskali skradzione mienie, natomiast mężczyzna zatrzymany został do wyjaśnienia.

W trakcie rozmowy z policjantami 37-latek nie potrafił w żaden logiczny sposób wyjaśnić swojego postępowania. Usłyszał zarzut i przyznał się do winy. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

jesz

Skradzionym rowerem przyjechał na dozór

Fot.Policja

39-latek z fasonem zajechał skradzionym rowerem przed komendę policji

Policjanci z Radzynia Podlaskiego zatrzymali mężczyznę podejrzanego o kradzież roweru. Pod koniec sierpnia jednoślad wart 600 złotych zniknął sprzed jednego ze sklepów.

Jak się okazało, 39-latek ukradł rower wraz z pozostawionymi przy jednośladzie zakupami. Kilka godzin później stawił się w komendzie na obowiązkowy dozór. Policjanci szybko zorientowali się, że przyjechał skradzionym wcześniej rowerem. Mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski od razu trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzut kradzieży i przyznał się do winy. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

jesz

Tatarski Cross Półmaraton i Piętnastka

Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka pod patronatem biegowym Klub Biegacza Biała Biega zapraszają 19 września na bieg „Tatarski Cross Półmaraton i Piętnastka" zaliczany do tatarskiego cyklu Grand Prix.

Trasa przebiegać będzie drogami polnymi ze Studzianki przez Koszoły do Studzianki. Biuro zawodów będzie mieściło się w Muzeum Wsi Podlaskiej Studzianka 71. Start zaplanowano na godzinę 15:00.

Celem zawodów jest popularyzacja biegania, jako formy czynnego wypoczynku, a jednocześnie promocja walorów przyrodniczych gminy Łomazy. Chodzi też o upamiętnienie społeczności tatarskiej zamieszkującej Studziankę i Koszoły.

Na najlepszych zawodników czekają trofea nawiązujące do tatarskiej przeszłości. Organizatorzy nagrodzą pięć pierwszych kobiet i mężczyzn oraz po trzy osoby w kategoriach wiekowych w biegu i marszu Nordic Walking. Pomiar czasu będzie elektroniczny i każdy, kto poda swój numer telefonu przy zgłoszeniu otrzyma wynik SMS-em.

Zapisy na bieg możliwe są na stronie internetowej time2go.pl oraz www.studzianka.pl.

Szczegółowe informacje pod nr. tel. 501 266 672.

dj

eprasa.pl dc711b615a

Spośród radnych powiatu radzyńskiego oszczędności nie wykazali Michał Zając i Stanisław Orłowski

Złotówki, euro i „antyczne” ursusy

Gigantycznych zarobków nie ma, ale za to wielu samorządowców potrafi oszczędzać. Np. Mirosław Bartoś zgromadził 120 tys. zł oraz papiery wartościowe na kwotę 235 tys. zł - publikujemy oświadczenia majątkowe radnych powiatowych za 2019 rok.

Naznaczone pandemią czasy są niepewne, gospodarka rozchwiana, więc liczą się oszczędności. 161 tys. zł zgromadził Czesław Pękała, nieco mniej – 130 tys. zł – Maria Szajda-Czupryn. Spore oszczędności mają też Dariusz Langa (60 tys. zł i 2200 euro), Jerzy Kamiński (48 tys. zł i 4 tys. euro). Grzegorz Kowalczyk zgromadził 65 tys. zł, a na 12 tys. zł wycenił swoje akcje PGE.

Oszczędności nie wykazali jedynie Michał Zając i Stanisław Orłowski.

Znaczącymi dochodami (brutto) mogą pochwalić się radni mający stałe posady w instytucjach samorządowych. Szczepan Niebrzegowski na stanowisku starosty zarobił w ubiegłym roku 151 tys. zł. Powyżej 100 tys. zł (108 tys. zł) wykazał również Tadeusz Sławecki, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie.

Zwraca uwagę przychód, jaki osiągnął Dariusz Langa z działalności gospodarczej. To 609,5 tys. zł. Tyle że dochód to zaledwie nieco ponad 8 tys. zł.

W garażach radni mają kilku lub kilkunastoletnie samochody. Ferrari tam nie znajdziemy. Ale Audi A3 z 2016 roku już tak. Takim autem pochwalił się Szczepanan Niebrzegowski. Zbigniew Smółko ma Toyotę Corollę z 2016 roku (leasing), a Czesław Pękała Forda Focusa z 2007 roku i Forda C-max z 2014. Żadnego samochodu nie wykazał Jerzy Kamiński.

Radni mają też pojazdy rolnicze. Uwagą zwracają „antyczne” ciągniki. Grzegorz Kowalczyk ma Ursusa z 1971 roku, a Stanisław Orłowski z 1981 roku. Kroku w pracach polowych dotrzymuje tym maszynom należący do Jerzego Bednarczyka traktor John Deere z 1980 roku.

mm

Imię i nazwisko	Oszczędności	Nieruchomości	Dochody	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys.zł	Zobowiązania pieniężne
Jakub Jakubowski	36 tys. zł	dom o pow. 70 mkw. - 120 tys. zł; gospodarstwo rolne o pow. 1,1 ha - 120 tys. zł	umowa o dzieło z tytułu wykonywania zawodu grafika: **7 750 zł**; prawa autorskie - 4 680 zł; dieta radnego - 12 tys. zł	Renault Grand Scenic z 2010 r. - 17 tys.zł	kredyt - 10 tys. zł
Tadeusz Sławecki	23 tys. zł plus fundusze inwestycyjne; w walucie obcej - sporne wierzytelności (sygnatura akt S.O. Warszawa Praga Vk 196/17)	dom o pow. 220 mkw. - 250 tys.zł; mieszkanie o pow. 52 mkw. - 260 tys.zł, gospodarstwo rolne o pow. 4,08 ha - 200 tys.zł; działka pod domem o pow. 4,02 ara - 50 tys.zł	pensja dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie - **108 tys.zł;** dieta radnego - 12 tys.zł	Seat Leon z 2010 r.; Volkswagen Golf z 2012 r.	brak
Michał Zając	brak	dom o pow. 136 mkw. - 470 tys.zł; dom o pow. 200 mkw. - 250 tys.zł; działka o pow. 0,1 ha - 10 tys.zł, budynek gospodarczy o pow. 60 mkw. - 20 tys.zł; gospodarstwo rolne o pow. 1,11 ha - 30 tys. zł	starostwo radzyńskie - **25 tys. zł**; Urząd Gminy w Borkach- 63 tys. zł, Zakład Komunalny w Borkach - 700 zł, Urząd Statystyczny - 420 zł, dieta radnego powiatu - 15 tys. zł, dochód z gospodarstwa - 1 500 zł	Toyota Yaris z 2014 r. - 32 tys. zł	kredyt hipoteczny na budowę domu 263 tys. zł (do spłaty 248 tys. zł); kredyt na zakup samochodu - 16 tys. zł (do spłaty 3 tys. zł)
Mirosław Bartoś	120 tys. zł; papiery wartościowe na kwotę 235 tys. zł	dom o pow. 165 mkw. - 250 tys. zł; mieszkanie o pow. 74,9 mkw. - 395 tys. zł; gosp. wielobranżowe o pow. 7,85 ha - 100 tys. zł; zakład wulkanizacyjny o pow. 250 mkw. - 550 tys. zł	dochód z akcji w spółkach handlowych - **84 tys. zł**, dochód z gospodarstwa - 14 tys. zł; przychód z działalności gospodarczej - 532 tys. zł; dieta radnego - 12 tys. zł; dieta rolna - 8 tys.zł	Volvo z 2004 r., Opel Agilla z 2009 r.; Motocykl Yamaha z 2010 r., Volvo xc90 z 2007 r.	brak
Czesław Pękała	161 tys. zł	dom o pow. 170 mkw. - 300 tys.zł; gospodarstwo rolne o pow. 3 ha, częściowo zalesione - 10 tys.zł	dochód z pełnomocnictwa działalności gospodarczej Elżbiety Pękała - **3 tys. zł,** Pękała Stacja Paliw, spółka odsprzedana 2016, dochód z diety radnego - 12 tys. zł; emerytura - 20 tys. zł, zatrudnienie - 3 tys. zł; przychód ze spółki jawnej - 1 tys. zł	Ford Focus z 2007 r.; Ford C-max z 2014 r.	brak
Witold Korulczyk	10 tys. zł	dom o pow. 200 mkw. - 200 tys. zł; gospodarstwo rolne o pow. 14 ha - 350 tys.zł	dochód z gospodarstwa **25 tys. zł**, emerytura - 54 tys. zł, dieta radnego - 18 tys. zł, dopłaty rolnicze - 11 tys. zł	ciągnik C-360 z 1979 r.; ciągnik rolniczy C-335 z 1979 r.	kredyt - 11 tys. zł
Zbigniew Smółko	12 tys. zł	dom o pow. 140 mkw. - 400 tys. zł, gosp. rolne o pow. 1 ha (pasieka na 25 rodzin)	dochód z gospodarstwa **5 tys. zł;** działalność wykonywana osobiście (wygłoszony wykład) 123 zł; dieta radnego - 21 tys. zł	leasing Toyota Corolla z 2016 r.	kredyt - 170 tys. zł
Jerzy Kamiński	48 tys. zł; 4 tys. Euro	dom o pow. 110 mkw. - 250 tys. zł; gospodarstwo rolne o pow. 26 ha - 180 tys.zł; dom mieszkalny o pow. 112 mkw. - 360 tys. zł; bud. gosp.o pow. 60 mkw. - 20 tys. zł; działka o pow. 8 tys. mkw. - 80 tys. zł	dochód z gospodarstwa - **29 tys. zł**; dopłaty rolne - 10 tys. zł; dochód z kopalni piasku - 70 tys. zł; praca w UG - 70 tys. zł, dieta radnego - 18 tys. zł	brak	brak
Dariusz Langa	60 tys. zł; 2200 Euro	dom o pow. 120 mkw. - 150 tys. zł; działka o pow. 0,05 ha - 10 tys. zł; gospodarstwo rolne o pow. 2,88 ha - 50 tys. zł; działki o pow. 0,99 ha - 10 tys. zł; działka o pow. 2,08 ha - 50 tys. zł; działka 0,45 ha - 50 tys. zł z budynkiem mieszkalnym o pow. 450 mkw. - 350 tys. zł i budynkiem gospodarczym o pow. 240 mkw. - 100 tys. zł; działka o pow. 0,11 ha - 10 tys. zł z budynkiem mieszkalnym o pow. 70 mkw. - 30 tys. zł oraz budynek gospodarczy o pow. 50 mkw. - 10 tys.zł	Dochód z działalności gospodarczej - (przychód 609 593,48 zł, dochód - **8 255,14 zł**); kwota uzyskana z najmu - 22 tys. zł, dieta radnego - 18 tys. zł	Volkswagen Transporter z 2004 r.; Mercedes Benz z 2004 r.	brak
Anna Szymala	12,5 tys. zł	dom o pow. 286 mkw. - 250 tys. zł, działka o pow. 1,5 ha - 20 tys. zł; budynek - magazyn o pow. 173 mkw. - 130 tys. zł; działka o pow. 0,09 ha - 30 tys. zł; działki o pow. 0,22 ha - 37 tys. zł	najem lokalu - dochód **3 tys. zł**; dieta radnej 12 tys. zł, praca w WUP w Lublinie - 69 tys. zł	Citroen C4 Picasso - 14 tys. zł; BMW E 39 z 1999 r.	pożyczka w PKP BP, do spłaty - 52 tys. zł
Szczepan Niebrzegowski	40 tys. zł	brak	wynagrodzenie z tytułu pracy starosty - **151 tys. zł**	Audi A3 z 2016 r.	pożyczka na remont mieszkania - 20 tys. zł, do spłaty - 12 tys.zł
Robert Mazurek	4 tys. zł	dom o pow. 150 mkw. - 410 tys. zł; działka o pow. 0,13 ha - 52 tys.zł	zatrudnienie: dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury - **70 tys. zł**; MKPA - 3 tys. zł; dieta radnego (przewodniczący rady) - 25 tys. zł, praca w komisji wyborczej - 400 zł	Peugeot 206 z 2003 r.	kredyt - do spłaty 224 tys. zł; pożyczka na budowę domu - 9 tys. zł
Jarosław Ejsmont	1254,24 PLN (lokata); 10 203,56 PLN (ROR)	dom o pow. 200 mkw. - 400 tys. zł: działka o pow. 1053 mkw. - 30 tys.zł	dochód (prezes zarządu PUK od 11 września 2019 r.) - **55 tys. zł;** członek rady nadzorczej PKS w Radzyniu Podl. - 12 tys. zł; praca w KRUS - 5 tys. zł; starostwo powiatowe - 71 tys. zł; dieta radnego - 3 tys. zł	Chevrolet AVEO sedan z 2011 r.; Chrysler PACIFICA z 2006 r.	kredyt do spłaty - 62 tys. zł
Stanisław Orłowski	brak	dom o pow. 100 mkw. - 50 tys. zł	brak	BMW z 2001 r.; ciągnik rolniczy C-330 z 1981 r.	kredyt - 25 tys. zł
Tomasz Stephan	9 tys. zł	dom o pow. 119 mkw. - 300 tys. zł; działka zabudowana budynkiem mieszkalnym - 90 tys. zł	praca w KRUS (kierownik) - **79 tys. zł;** z-ca burmistrza - 21 tys. zł; dieta wiceprzewodniczącego rady - 21 tys. zł	Nissan Quest z 2008 r.	kredyt na zakup działki i budowę domu - 375 tys. zł; kredyt na zakup samochodu - 28 tys. zł
Grzegorz Kowalczyk	65 tys. zł; akcje PGE na kwotę 12 tys. zł	dom o pow. 150 mkw. - 200 tys. zł; mieszkanie o pow. 52 mkw. - 206 tys. zł; gospodarstwo ogólno-towarowe o pow. 2,3 ha - 300 tys. zł	dochód z gospodarstwa - **30 tys. zł;** praca w PGE Lublin - 120 tys. zł: dieta radnego - 25 tys. zł	Toyota Corolla Versa z 2005 r.; Audi z 2007 r.; Honda Jazz z 2006 r.; Ursus z 1971 r.	kredyt mieszkaniowy - 163 tys. zł
Jerzy Bednarczyk	45 tys. zł	dom o pow. 98 mkw. - 110 tys. zł; mieszkanie o pow. 142 mkw. - 37 tys. zł; gospodarstwo rolne o pow. 9 ha plus dzierżawa 8 ha - 130 tys. zł; 2 działki i las o wartości łącznej 27 tys. zł	dochód z gospodarstwa - **24 tys. zł;** Gmina Radzyń Podl. - 10 tys. zł; emerytura - 28 tys. zł: NSZZ Solidarność - 4 tys. zł; dieta radnego - 25 tys. zł; dieta sołtysa - 5 tys. zł	ciągnik rolniczy MT z 2011 r.; ciągnik z 2001 r.; kombajn zbożowy; ciągnik John Deere 955 z 1980 r.	brak
Maria Szajda-Cupryn	130 tys. zł	dom o pow. 150 mkw. - 200 tys. zł; mieszkanie o pow. 47 mkw. - 180 tys. zł; mieszkanie o pow. 47 mkw. - 173 tys. zł; gospodarstwo rolne o pow. 14 ha - 200 tys. zł; działka o pow. 3 tys. mkw. - 100 tys. zł	dochód z gospodarstwa - **10 tys. zł**; wynajem mieszkania - 7 tys. zł: stałe świadczenie pielęgnacyjne na niepełnosprawnego syna - 19 tys. zł; handel - sklep spożywczy gm. Siemień - 25 tys. zł	MAN z 1998 r.; Setra z 2000 r.; Mercedes Sprinter z 2011 r.	brak
Andrzej Chojnacki	50 tys. zł	dom o pow. 140 mkw.- 250 tys. zł; gospodarstwo 4,13 ha - 30 tys. zł	praca w KRUS -**59,8 tys. zł**; dochód z gospodarstwa- 2,5 tys. zł; dieta radnego - 12 tys. zł	Toyota Avensis z 2005 r. - 13 tys. zł	brak

eprasa.pl dc711b615a

Stuknięty w tył passat najechał na rowerzystów

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA WOJCIESZKÓW

W wypadku uczestniczyły dwa passaty i dwóch rowerzystów.

W niedzielny poranek, 30 sierpnia, o godzinie 9:35 zaalarmowano służby ratunkowe, że na wysokości wsi Helenów, na drodze wojewódzkiej 808, zderzyły się dwa samochody i poszkodowani są dwaj rowerzyści.

- Kiedy policjanci przyjechali na miejsce, wstępnie ustalili, że drogą wojewódzką w kierunku Łukowa jechało dwóch rowerzystów. Z uwagi na to, że jechali oni obok siebie, jadący za nimi Volkswagenem Passatem 34-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków zwolnił, aby bezpiecznie ich wyprzedzić. Z przeciwka jechały pojazdy, które uniemożliwiały mu wykonanie tego manewru. Wtedy na tył jego samochodu najechał inny passat, kierowany przez 19-letniego mieszkańca gminy Łuków. Siła uderzenia była tak duża, że pierwszy passat uderzył w jadących przed nim rowerzystów – informuje łukowska policja.

Obrażeń ciała doznali dwaj rowerzyści tj. 55-letni i 65-letni mieszkańcy gminy Wojcieszków oraz 21-letnia pasażerka z auta 19-latka. Zostali przewiezieni do szpitala.

- 19- letni sprawca zdarzenia „wydmuchał" ponad jeden promil alkoholu. Nie miał uprawnień do kierowania pojazdami – dodaje policja.

Jeden z poszkodowanych rowerzystów, 65-latek miał 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu! Drugi rowerzysta i 34-latek, kierujący uderzonym w tył passatem, byli trzeźwi.

mo

Pogoń za oplem, promile i trzy kolizje

ŁUKÓW Mężczyzna jadący na „podwójnym gzie" spowodował kolizję, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia. To był początek serii stłuczek.

Była godzina 17:30, we wtorek 2 września. Dyżurny łukowskiej komendy dostał zgłoszenie o ujęciu na ulicy Przemysłowej kierowcy opla, który miał być pod wpływem alkoholu.

Na miejscu okazało się, że chwilę wcześniej na ulicy Korczaka 48-letni kierowca opla, wyjeżdżając z parkingu supermarketu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 24-latkowi kierującemu Audi.

- Niestety kierujący audi nie zdołał zahamować i uderzył w lewy bok opla. Po kolizji zatrzymał się jedynie 24-latek, natomiast kierujący oplem odjechał w kierunku ul. Przemysłowej.

Poszkodowany zawrócił i zaczął gonić „uciekiniera". Gdy zawracał, najwyraźniej z powodu pośpiechu uderzył tyłem w znajdujące się przy drodze ogrodzenie. Na ulicy Przemysłowej, przed samym rondem dogonił opla i zajechał mu drogę. Niestety wówczas doszło do kolejnej kolizji tych pojazdów – dodaje rzecznik KPP w Łukowie.

Mundurowi ustalili, że 48-latek miał prawie 1,5 promila alkoholu w organizmie. Nie negował faktu uczestniczenia w kolizji oraz kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości.

mo

Kierownik zamiast dyrektora

Radny Adam Chodziński zrezygnował z kierowania bialskim klubem Zjednoczonej Prawicy, od 1 września jego miejsce zajął Dariusz Litwiniuk, kierownik delegatury lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej.

Fot. Marek Pietrzela

Poprzedni przewodniczący klubu Adam Chodziński (po prawej) i obecny Dariusz Litwiniuk (po lewej)

Obaj urodzili się w Białej Podlaskiej w 1974 r. Adam Rajmund Chodziński w marcu, a Dariusz Robert Litwiniuk pod koniec sierpnia. O tej zmianie krótko poinformował Radę Miasta na ostatniej sesji radny Karol Sudewicz (PiS). Dotychczasowego przewodniczącego nie było na sesji.

Na fanpage`u klubu Zjednoczonej Prawicy pojawił się później komunikat.

- Dziękujemy Adamowi za dotychczasową pracę. Rozumiemy powody jego decyzji, na którą bezpośredni wpływ miała duża ilość pracy w szpitalu w związku z COVID-19 – wyjaśniono.

Adam Chodziński, były kanclerz bialskiej PSW, w latach 2014-2018 był wiceprezydentem Białej Podlaskiej, w grudniu 2018 r. zaczął pracować w bialskim szpitalu, gdzie w listopadzie 2019 r. wygrał konkurs na dyrektora tej lecznicy. Od 2017 r. jest politykiem Porozumienia Jarosława Gowina. Kategorycznie zaprzecza, aby jego decyzja o rezygnacji z kierowania klubem miała „drugie dno".

Osobista decyzja

- Ustąpiłem z funkcji przewodniczącego. To moja osobista decyzja. Koledzy radni prosili mnie, abym tego nie uczynił, ale postanowiłem zrezygnować z kierowania klubem. Jeśli nie robię czegoś całym sobą i z sercem, to bez sensu jest pozostawać na takiej pozycji. Lepiej niech to zrobi osoba, która to wykona lepiej. Mnie bardzo pochłaniała praca w szpitalu oraz sytuacja z COVID. Ponadto mam obowiązki w PSW, gdzie jestem przewodniczącym rady uczelni – wyjaśnia nam Adam Chodziński.

Przyznaje, że jego klub był odsunięty od wszelakich funkcji w radzie, chociaż ma najwięcej radnych w samorządzie (aż 11).

- W poprzedniej kadencji przygotowaliśmy wszystkie inwestycje, które teraz wykonuje prezydent (poza pozyskanym przez niego przejściem dla pieszych na ul. Sidorskiej). Obecnie jesteśmy pomijani w wybielanej historii. Nie staramy się być totalną opozycją. Teraz piłeczka jest po stronie prezydenta – wyjaśnia radny Adam Chodziński.

Ambicje nowego szefa

Dariusz Litwiniuk w 2014 r. jako właściciel firmy budowlano-remontowej został radnym PiS i wybrano go wtedy na przewodniczącego rady. Przez pewien czas był zatrudniony w wydziale Głównego Inspektoratu i Transportu Drogowego w Białej Podlaskiej. W grudniu 2018 r. został kierownikiem filii Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Nie ukrywa satysfakcji, że obecnie został jednogłośnie wybrany na przewodniczącego klubu Zjednoczonej Prawicy.

- Jako klub radnych przygotujemy propozycje do budżetu na 2021 r. W naszym klubie będą pracować wszyscy radni. Postawimy przed sobą nowe zadania i nie będziemy unikać ciężkiej pracy – zapowiada.

Marek Pietrzela

BMW uderzyło w drzewo i dachowało.
Mechanik „na przejażdżce" samochodem klientki

Siła uderzenia wyrwała silnik, który wylądował po drugiej stronie drogi na boisku pobliskiej szkoły.

Policjanci dotarli do mechanika, którym okazał się 25-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków. Mężczyzna był zaskoczony wizytą policjantów

W sobotę, 30 sierpnia, około godziny 2:30 policjanci otrzymali zgłoszenie, że w Siedliskach doszło do dachowania BMW. Z samochodu wysiadł młody chłopak i uciekł.

Siła kolizji była tak duża, że silnik został wyrwany i wylądował po drugiej stronie drogi na szkolnym boisku. W aucie urwały się przednie koła. W kabinie nie było żadnych dokumentów.

Gdy policjanci sprawdzili tablice rejestracyjne zamontowane na BMW, okazało się, że pochodzą innego auta - Alfy Romeo. Policjanci szybko ustalili właściwe numery rejestracyjne samochodu i dotarli do jego właścicielki.

Jak się okazało, dwa tygodnie temu odstawiła auto do jednego z warsztatów. Policjanci dotarli do mechanika, którym okazał się 25-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków. Mężczyzna był zaskoczony wizytą policjantów. - Zapewne skuszony mocą powyżej 400 koni mechanicznych powierzonego mu pojazdu, przyznał się do tego, że zabrał BMW swojej klientki na „przejażdżkę" - relacjonuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Tablice rejestracyjne założył z innego auta, który również remontował. Mechanik - rajdowiec wkrótce odpowie przed sądem za krótkotrwałe użycie pojazdu i wyrządzenie szkód na kwotę 25 tys. zł. Będzie musiał zwrócić koszty uszkodzonego auta.

Łukasz Prusak

Uderzyła oplem w stalową linę. Wyrok dla holującego koparkę.

POWIAT ŁUKOWSKI

Jadąca oplem 30-latka wjechała na hol, który łączył koparkę z ciągnącym ja traktorem. Sąd skazał kierowcę ciągnika.

12 marca ubiegłego roku w Bystrzycy w gminie Wojcieszków, w rejonie stacji paliw na drodze wojewódzkiej Opel Corsa uderzył w koparkę.

Zakleszczona w aucie

Osobówka była tak uszkodzona, że kierująca nią kobieta została „uwięziona" w środku. Wydostali ją strażacy przy użyciu specjalistycznego sprzętu. Miała poważne urazy i śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego zabrał ranną do szpitala w Lublinie. Tu stwierdzono, że 30-latka ma ciężkie obrażenia twarzy i głowy.

Policjanci ustalili przebieg wypadku.

30-letni Grzegorz B. jechał ciągnikiem rolniczym Massey Ferguson i holował za pomocą stalowej liny koparko-ładowarkę, którą kierował 41-letni Henryk B. Grzegorz B., mając na holu koparkę, wyjechał na skrzyżowaniu z drogi podporządkowanej. W tym czasie kierująca oplem nie uderzyła w żaden z tych pojazdów, a najechała na „rozciągniętą" pomiędzy nimi stalową linę. Grzegorz mówił policji, że wyjeżdżając na skrzyżowanie, nie widział nadjeżdżającego opla.

Kierująca oplem oraz kierowcy traktora i koparko-ładowarki byli trzeźwi.

Przyznał się do winy

Grzegorz B. przyznał się do winy. Chciał dobrowolnie poddać się karze. Do tej pory nie był karany.

Prokurator wniósł o wydanie wyroku skazującego na posiedzeniu, bez rozprawy sądowej i zaproponował wymiar kary.

Nie ustąpił pierwszeństwa

Oskarżyciel zarzucił Grzegorzowi B., że „nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że kierując ciągnikiem rolniczym Massey Ferguson połączonym liną stalową w celu holowania z koparką CAT 428 D, kierowaną przez Henryka B., nie zachował szczególnej ostrożności i podczas wyjeżdżania z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej Oplem Corsa, znajdującej się na drodze z pierwszeństwem przejazdu, czym doprowadził do bocznego zdarzenia, w następstwie którego pokrzywdzona kobieta doznała ciężkich obrażeń, które spowodowały rozstrój jej zdrowia na okres powyżej siedmiu dni".

Prace społeczne i nawiązka

Oskarżony wyraził zgodę na zaproponowaną przez prokuratora karę. Sąd orzekł ją zgodnie z wnioskiem prokuratury i skazał Grzegorza B. na sześć miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie, wypłacenie nawiązki w wysokości 4 tys. zł dla poszkodowanej kobiety oraz 279 zł kosztów sądowych.

Grzegorz B. wykonał już w całości karę ograniczenia wolności oraz wypełnił zobowiązania finansowe.

mo

eprasa.pl dc711b615a

W czasie śledztwa przyznał się do zarzucanych mu czynów, złożył wyjaśnienia. W piątek w sądzie nie chciał jednak niczego potwierdzić

Oskarżony o podwójne zabójstwo: Nie ufam swojemu obrońcy

POW. PUŁAWSKI: Według śledczych 37-latek zadźgał dwóch rodaków, którzy pracowali z nim w gospodarstwie rolnym. - Do niczego się dziś nie przyznam, bo nie ufam swojemu obrońcy - stwierdził sam w sądzie.

- Nie będę odpowiadał na pytania, dopóki mój obrońca nie będzie gotowy do obrony - stwierdził kategorycznie Serhii S. w sali rozpraw

Szczególne okrucieństwo, motywacja zasługująca na szczególne potępienie

Prokuratura postawiła Serhijowi S. kilka zarzutów. Dwa z nich dotyczą zabójstw ze szczególnym okrucieństwem dwóch obywateli Ukrainy. Na początku grudnia ub.r. w miejscowości Dobrosławów 37-latek miał brutalnie zadźgać nożem dwóch innych Ukraińców - Volodymyra B. i Petro P. Obu ofiarom miał zadać łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm.

Do zdarzenia doszło na terenie gospodarstwa szkółkarskiego, w którym pracowali przyjezdni zza wschodniej granicy. Oprócz tego oskarżony odpowiada za kradzież pieniędzy swoich współpracowników z gospodarstwa, w którym pracował.

Nie ufa swojemu obrońcy Na piątkową rozprawę w Sądzie Okręgowym w Lublinie Serhii S. został doprowadzony przez dwóch policjantów z aresztu, w którym przebywa od grudnia ub.r. Szczupły 38-latek średniego wzrostu był ubrany w biały t-shirt, jeansy i sportowe buty. Usta i nos miał zakryte czarną maseczką. Na jego rękach widoczne były tatuaże. Oskarżonemu w sali rozpraw towarzyszył tłumacz oraz dwóch obrońców. Pomimo tego wnioskował o odroczenie rozprawy. Twierdził, że nie ufa obrońcy z urzędu. Z kolei ten, którego wybrał, miał nie mieć czasu na odpowiednie przygotowanie się do obrony swojego klienta. - Dowiedziałem się o terminach rozprawy w poniedziałek, we wtorek byłem już w sądzie, ale nie zdążyłem się zapoznać z aktami - postulował adwokat. Jednocześnie obrońca z urzędu Serhija S. złożył wniosek o zwolnienie go z obowiązku obrony oskarżonego. Sąd jednak się na to nie zgodził.

W czasie śledztwa mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył obszerne wyjaśnienia. W piątek w sądzie nie chciał jednak niczego potwierdzić.

- Nie będę odpowiadał na pytania, dopóki mój obrońca nie będzie gotowy do obrony - stwierdził kategorycznie Serhii S. w sali rozpraw.

Zakradł się do toalety

Mężczyzna przyjeżdżał do Polski pracować sezonowo od 2012 roku, piąty sezon z rzędu pracował w gospodarstwie ogrodniczym w Dobrosławowie. W gospodarstwie pracowało jeszcze kilka innych osób narodowości ukraińskiej. Wszyscy mieszkali na terenie gospodarstwa.

Pozwolenie na pracę Serhijowi S. kończyło się 9 grudnia, podobnie było w przypadku kilku innych pracowników. Z tej okazji wieczorem, 7 grudnia, w gospodarstwie pracownicy zorganizowali przyjęcie pożegnalne. 37-latek nie brał w nim udziału. Z jego wyjaśnień wynika, że zamierzał okraść swoich kolegów: Volodymyra B. i Petro P.

„Chciałem poczekać, aż zasną. Byłem trzeźwy, ale miałem głód narkotykowy" - odczytał w piątek jego wyjaśnienia sędzia.

38-latek opisał policjantom, że zakradł się do kontenera dwóch rodaków, a następnie zamknął w toalecie i czekał, aż ci wrócą z imprezy pożegnalnej. Najpierw zjawił się Petro P., mężczyzna położył się spać. Niedługo później wrócił Volodymyr B. Gdy próbował otworzyć drzwi do toalety, wyskoczył z niej Serhii S. W ręku miał nóż sprężynowy z ostrzem o długości 15 cm.

„Przykryłem Petro kołdrą. Obaj się już nie ruszali"

Oskarżony najpierw miał uderzyć ofiarę pięścią w klatkę piersiową, a potem sięgnąć po nóż. Dźgał mocno i w miejsca bardzo wrażliwe - pokrzywdzony przyjął 18 ciosów nożem w klatkę piersiową i brzuch, w tym osiem ran kłutych na głębokość 10-12 centymetrów. Volodymyr B. miał m.in. przebitą przeponę, płuco oraz worek osierdziowy.

„Nie wiem, ile zadałem ciosów. Po pierwszym już nie krzyczał tak głośno, osunął się na podłogę" - opisywał śledczym.

Hałas obudził śpiącego Petro P. Zdezorientowany mężczyzna siadł na łóżku.

„Jak próbował wstać, to ugodziłem go nożem w szyję. Po tym położyłem go na łóżku, na prawy bok, a w lewy bok uderzałem nożem. Byłem w dziwnym stanie. Nie bałem się niczego, nie myślałem o konsekwencjach. Przykryłem Petro kołdrą. Obaj się już nie ruszali" - zeznawał.

Obaj zaatakowani zmarli na miejscu.

Pojechał do Lublina. Ogolił się i wrócił

Po wszystkim oskarżony miał opróżnić kieszenie kurtek i portfele ofiar, zabierając z nich 200 dolarów i nieokreśloną kwotę polskich złotych. Wziął też telefon komórkowy, by wiedzieć, która jest godzina oraz kurtkę jednego z zamordowanych. Jak powiedział policjantom, w drodze do Puław kupił 200 ml wódki oraz napój energetyczny, a w samych Puławach cztery gramy mefedronu od spotkanego tam i znanego mu już wcześniej dilera. Mężczyzna najpierw pojechał busem do znajomych do Żyrzyna, potem wrócił do Puław, skąd z kolei udał się busem do Lublina. W dworcowej łazience w stolicy województwa ogolił się, po czym... znowu wrócił busem do Puław, by udać się do znajomych w Żyrzynie. Tam zatrzymali go policjanci.

„Byłem w dziwnym stanie. Nie bałem się niczego, nie myślałem o konsekwencjach. Przykryłem Petro kołdrą. Obaj się już nie ruszali" - zeznał śledczym Serhii S.

„Nie mam nic na swoją obronę" - mówił im, przyznając się do zarzutu podwójnego zabójstwa.

Biegli wskazują, że 37-latek jest uzależniony od substancji psychoaktywnych. Ukrainiec ma średnie wykształcenie, z zawodu jest operatorem wózków widłowych. Nie był w przeszłości karany. Za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem grozi mu dożywocie.

Dominik Smagała

Sławek z Łukowa zginął w USA. Ziobro składa kasację

Gdańszczanin udusił paskiem od spodni współlokatora. I dostał za to tylko cztery i pół roku więzienia.

Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro skierował do Sądu Najwyższego kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 25 września 2019 r. Chodzi o zmianę kwalifikacji czynu Michała T. Mężczyzna skazany w I instancji na 12 lat więzienia za zabójstwo Łukowianina Sławomira G. został ostatecznie skazany w II instancji za nieumyślne spowodowanie śmierci. - Skarżący domaga się uchylenia wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania - informuje w komunikacie z 4 września Prokuratura Krajowa.

Wyrok II instancji: Złagodzenia kary

Do zbrodni doszło 18 maja 2008 r. w miejscowości North East na terenie Stanów Zjednoczonych.

Jak przypomina prokuratura, T. w trakcie kłótni przewrócił współlokatora na podłogę, usiadł mu na klatce piersiowej i zaczął ściskać dłonią jego szyję. Gdy atakowany mężczyzna zaczął tracić przytomność, Michał T. przewrócił go na brzuch, obwiązał szyję paskiem od spodni, a jego koniec przywiązał do ręki pokrzywdzonego wykręconej do tyłu. Następnie wciągnął pokrzywdzonego na łóżko i przykrył kocem. Pokrzywdzony zmarł wskutek uduszenia.

Sąd odwoławczy złagodził karę dla Michała T. do czterech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności uznając, że sąd I instancji błędnie ocenił materiał dowodowy - czytamy w komunikacie PK. Swoją ocenę uzasadnił tym, że Michał T. ostrzegał pokrzywdzonego, by ten się nie szarpał, bo się udusi, jak również brakiem motywu do zabójstwa.

Prokuratura: Błędne rozumowanie sądu

- We wniesionej do Sądu Najwyższego kasacji Prokurator Generalny stwierdził, że wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie jest skutkiem błędów rozumowania, wynikających z wybiórczej i dowolnej oceny materiału dowodowego i odstąpienia od jego oceny we wzajemnym powiązaniu - uważa PK.

Jej zdaniem mężczyzna przewidywał, że może spowodować śmierć pokrzywdzonego.

- Wskazywał na to jego sposób działania, polegający najpierw na duszeniu ręką, a później na bardzo mocnym zaciśnięciu paska na szyi - utrzymuje prokuratura. Odrzuca przy tym przyjęte przez sąd wyjaśnienia oskarżonego, jakoby chciał on jedynie obezwładnić agresywnego, nietrzeźwego pokrzywdzonego. - Należy je ocenić jako całkowicie niewiarygodne w świetle tego, że oskarżony nie kontrolował stanu pokrzywdzonego po skrępowaniu go i nie powiadomił nikogo o tym, co wydarzyło się w sobotę, a tym samym godził się na możliwość jego śmierci. Stan taki trwał ponad dobę - stwierdza.

Zacierał ślady

Przeciwko Michałowi T. przemawia również fakt zacierania śladów przestępstwa. Wczesnym rankiem włożył ciało do bagażnika samochodu i zawiózł je do innego stanu, w miejsce oddalone o niemal 140 kilometrów. Odpowiednie służby zostały poinformowane dopiero przez brata oskarżonego.

Dlatego Prokurator Generalny wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie.

Łukasz Prusak

Pijani kierowcy zasnęli na drodze

W poniedziałek, 31 sierpnia, wieczorem dyżurny lubartowskiej komendy otrzymał informację na temat samochodu, który stoi na środku jezdni w Rokitnie. Zgłaszająca poinformowała również, że w środku siedzi pijany mężczyzna, który próbuje odjechać.

47-letni kierowca by tak pijany, że usypiał za kierownicą. Zatrzymała się przy nim przejeżdżająca samochodem kobieta, która próbowała go obudzić. Zjechał wtedy na pobocze. Inny kierowca, który również zatrzymał się na widok zajścia, wyciągnął kluczyki ze stacyjki pojazdu śpiącego mężczyzny i uniemożliwił mu dalszą jazdę.

Po przebadaniu przez policję okazało się, że 47-latek ma w organizmie 3,5 prom. alkoholu. Nie wiedział, gdzie jest, kontakt z nim był utrudniony. Mężczyzna został zatrzymany przez policję. Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

Ponad dwa promile alkoholu miał w organizmie 26-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego, który zasnął za kierownicą mercedesa. Auto stojące na drodze w Łomazach zauważyła załoga karetki pogotowia, która powiadomiła policje.

Pojazd stał w miejscu nieoświetlonym, stwarzając zagrożenie dla samego kierowcy, jak też innych uczestników ruchu drogowego. Mężczyzna nie był w stanie wyjaśnić okoliczności, w których znalazł się na drodze. Okazało się, że posiada aktywny zakaz prowadzenia pojazdów.

Marcin Kusyk

eprasa.pl dc711b615a

Tłum się niecierpliwi, bo mija już dobre 10 - 15 minut, a kolejne osoby nie są wpuszczane do środka

Pacjenci tłoczą się przed wejściem do przychodni przy Rogalińskiego. Mają też dość „leczenia przez telefon”

Powiat łukowski: Rośnie niezadowolenie pacjentów z Łukowa i powiatu łukowskiego. Chodzi o przychodnię specjalistyczną przy ul. Rogalińskiego oraz zamknięte przychodnie rodzinne.

Czwartek, 27 sierpnia. Przed wejściem do przechodni specjalistycznej na ul. Rogalińskiego w Łukowie kłębi się ok. 10 osób. Deszcz zacina i jest zimno.

W ciasnym przedsionku na krześle siedzi starsza pani oczekująca na wizytę. Obok jej opiekun. Każdy w maseczce. Ale większość osób ma „ochraniacze” pod brodą lub czekają z odsłoniętym nosem.

Tłum się niecierpliwi, bo mija już dobre 10 - 15 minut, a kolejne osoby nie są wpuszczane do środka. Tam „steruje ruchem” młody żołnierz WOT. Wyraźnie nie radzi sobie z presją. Tłumaczy pacjentom, że w rejestracji może przebywać jedynie trzech pacjentów. W tłumie słychać głosy oburzenia. - Co z nami robią - żali się starsza pani. - Ja tylko po wyniki. Mogę wejść? - pyta pan, który właśnie przyszedł pod przychodnię. - Będą wołać - odpowiada ktoś z początku kolejki.

Czwartek, 27 sierpnia. Przed wejściem do przychodni specjalistycznej przy ul. Rogalińskiego w Łukowie kłębi się ok. 10 osób. Deszcz zacina i jest zimno. Szybko daje się wyczuć niezadowolenie

W ciągu ostatnich dwóch tygodni byłam u trzech specjalistów, ale tylko prywatnie. Inaczej nie ma szans

„Cały czas jest cyrk”

Deszcz przestał kropić, ale ziąb daje się we znaki. Po chwili otwierają się drzwi. Wchodzą osoby na prześwietlenie. Za chwilę ktoś po wyniki. Ale do lekarza już nie. - By się nie wygłupiali. Przecież można poczekać na górze przed gabinetem - utyskuje kolejny pacjent. Pan w mundurze stara się cierpliwie tłumaczyć, że są już osoby do lekarza. Czekają pod gabinetami. - W tamtym tygodniu byłam dwa razy. Cały czas jest taki cyrk - dodaje kobieta, która dołączyła do kolejki. Przychodzi też starsze małżeństwo. Z rozmów daje się szybko wywnioskować, że pani jest po operacji. Mąż proponuje, żeby poczekała w aucie, a on zajmie kolejkę. Mimo wyraźnego zmęczenia pani ta decyduje się czekać. - Co się stanie, jak będzie zima? Będą nas trzymać na mrozie? - pyta ironiczne kolejna pacjentka.

„Tragedia poszczególnych osób”

Portal Łuków24.pl spytał swoich Czytelników o ich doświadczenia ze SP ZOZ-em w czasie pandemii. Głosy są podzielone, choć przeważają opinie negatywne.

- U mnie nie ma problemu, na przepisanie leków wystarczy teleporada, a z nią nie ma problemu. Z wizytami syna u lekarza na razie nie wiem jak, bo na szczęście jest zdrowy - pisze pani Katarzyna.

Pani Mariola jest bardziej krytyczna: - Do specjalistów nie można się przyjąć na NFZ do przychodni również nie, tylko teleporady. Jak można dziecku po operacji zbadać wzrok lub dno oka przez telefon? - pyta poirytowana. - Najlepsze jest to, że mi przysłano pisemko z groźbą ukarania 5000 tys. zł, bo dziecko ostatniego szczepienia nie dostało i wizyta już jest umówiona, ja mam tylko się zgłosić na dany dzień - pokazuje absurd organizacji służby zdrowia.

„Kaszpirowski leczył przez telewizor”

W bawełnę nie owija za to pani Małgorzata. - POZ tylko teleporada, która jest tak profesjonalna, że aż ręce opadają. Poradnia specjalistyczna? Ludzie pod drzwiami przychodni. Terminy wizyt specjalistycznych i diagnostyk? Masakra. Mówię tu o Łukowie. Biała Podlaska? Poradnie specjalistyczne działają z małymi ograniczeniami, ale nikt nie stoi przed wejściem i czeka na otwarcie drzwi! - relacjonuje pacjentka.

Jeszcze ostrzej wypowiada się pani Magdalena: - Jak czytam te komentarze, to aż włos się na głowie jeży... To wola o pomstę do nieba. Ludzi nie przyjmują, bo się koronawirusa boją, a na wakacje jak jeżdżą grupami, to już nie strach - komentuje. - Wirus nas nie wykończy, tylko procedury - dorzuca pan Tomek.

- Kaszpirowski leczył przez telewizor, a nasi lekarze przez telefon cuda i niewidy - bulwersuje się pani Halina.

- W ciągu ostatnich dwóch tygodni byłam u trzech specjalistów, ale tylko prywatnie. Inaczej nie ma szans - utyskuje pani Kasia.

Dyrekcja: Jest nam przykro

Mariusz Furlepa szef SP ZOZ-u w Łukowie mówi w rozmowie ze Wspólnotą, że jest mu przykro z zaistniałej sytuacji. - Musimy trzymać się wytycznych GiS - wyjaśnia. Przypomina, że wiele placówek działa na zasadzie teleporad. Furlepa boi się też nadchodzącej wielkimi krokami jesieni. Co zrobić, żeby pacjenci nie mokli i marzli na dworze? - Pewnie będziemy musieli umawiać na konkretne godziny - prognozuje.

Łukasz Prusak

Biegli uznali, że pracownica SP ZOZ-u powinna zlecić dodatkowe badania

Dała leki i odesłała do domu. Biegli: postawiła złą diagnozę

Powiat puławski: Prawidłowa diagnoza umożliwiłaby właściwe leczenie - uważa prokuratura, która oskarża doktor Kamilę S. Lekarka nie przyznaje się do winy.

Zła diagnoza

Mieszkanka powiatu puławskiego od kilku dni uskarżała się na ostre bóle brzucha. 24 stycznia 2018 roku jej stan pogorszył się do tego stopnia, że bliscy wezwali karetkę. Ratownicy medyczni podali kobiecie leki przeciwbólowe i rozkurczowe oraz zalecili, by w razie braku poprawy zgłosiła się na SOR puławskiego szpitala. Niestety poprawy nie było. Następnego dnia Henryka W. poszła do swojego lekarza rodzinnego w Janowcu. Ze zleconych przez tamtejszą lekarkę badań krwi wynikało, że w organizmie pacjentki jest stan zapalny. USG nie wykazało nieprawidłowości. Mimo to, zdaniem pracownika przychodni, stan pacjentki wymagał hospitalizacji. Kobieta dostała skierowanie do szpitala.

Dwa dni później do Henryki W. ponownie wezwano karetkę. 27 stycznia mieszkanka powiatu puławskiego z ostrym bólem brzucha trafiła na SOR tutejszego szpitala. Dyżur miała akurat dr Kamila S. Zbadała kobietę, a na podstawie wyników badań moczu rozpoznała zaburzenia układu moczowego. Wypisała leki przeciwbólowe i rozkurczowe i skierowała kobietę do domu.

Leczenie ponownie nie przyniosło skutku. Ból nie ustępował. 2 lutego kobieta udała się na prywatną wizytę do jednej z przychodni w Puławach. Tam lekarz w obrazie USG zauważył torbielowatego guza lub ropień. Rozpoznał też mięśniaki. Zasugerował konieczność przeprowadzenia operacji. 5 lutego mieszkanka powiatu puławskiego znowu zaczęła zwijać się z bólu. Medycy z karetki ponownie zaaplikowali jej leki przeciwbólowe i odjechali, aby wrócić kolejnego dnia i przewieźć ją do szpitala. Tym razem u pacjentki stwierdzono ropnia i skierowano ją na oddział ginekologiczny. Dzień później przeszła operację, po której pojawiła się posocznica. Henryka W. trafiła na OIT. Gdy jej stan się poprawił, wróciła na ginekologię, a następnie na chirurgię, gdzie 22 lutego przeszła kolejną operację. Jej stan był ciężki.

Niestety w wyniku powikłań 9 kwietnia kobieta zmarła. Sekcja zwłok wykazała, że *„do zgonu Henryki W. doszło w wyniku wstrząsu septycznego, który rozwinął się na podłożu zmian zapalnych jamy brzusznej i układu oddechowego, będących powikłaniem po przebytych operacjach”*.

Sprawa pod lupą prokuratury

Mąż zmarłej, mając wątpliwości co do prawidłowości leczenia żony w puławskim szpitalu, 10 kwietnia zgłosił sprawę do Prokuratury Rejonowej w Puławach. 20 kwietnia sprawa trafiła do Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Efektem pracy śledczych jest akt oskarżenia przeciwko lekarce, który w ubiegłym tygodniu trafił do Sądu Rejonowego w Puławach. Prokuratura zarzuca jej, że postawiła złą diagnozę i nie rozpoznała u pacjentki ropnia. Poza tym, mając wyniki badań moczu, nie zleciła dodatkowych badań, które mogłyby potwierdzić postawioną przez nią diagnozę lub pozwolić na rozpoznanie innego schorzenia.

- (...) jako osoba, na której ciążył obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo, pomimo istniejącego ogólnego wyniku badania moczu, postawiła nieprawidłową diagnozę infekcji układu moczowego, nie rozpoznając ropnia, zaniechała poszerzenia diagnostyki w postaci wykonania tomografii komputerowej brzucha (...) z podaniem środka kontrastowego i nie zleciła przeprowadzenia dalszych badań i konsultacji mających na celu ustalenie prawidłowego rozpoznania, co umożliwiłoby zastosowanie odpowiedniego leczenia u pacjentki Henryki W., przez co doprowadziła do narażenia pacjentki Henryki W. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - czytamy w akcie oskarżenia.

Biegli z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu stwierdzili nieprawidłowości w postępowaniu lekarki Kamili S. w zakresie diagnozy postawionej 27 stycznia, czyli w dniu, kiedy pacjentka od kilku dni uskarżająca się na bóle brzucha po raz pierwszy z tymi dolegliwościami trafiła na SOR puławskiego szpitala. Stwierdzili wprost, że lekarka postawiła złą diagnozę.

W ich ocenie zaniechanie dalszych badań ma związek przyczynowo - skutkowy z narażeniem Henryki W. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na jej zdrowiu, jednak nie spowodowało jej zgonu.

Oskarżona, nie przyznała się do winy. Początkowo odmówiła złożenia wyjaśnień, potem została przesłuchana w obecności swojego adwokata, odpowiadając jedynie na stawiane przez niego pytania. Wcześniej nie była karana.

Marta Pietroń

eprasa.pl dc711b615a

PIŁKA NOŻNA III liga: Krystian Żelisko zadedykował gole swojej ukochanej Kamili i wujkowi Wojciechowi

Sokół nie dał rady Lewartowi

Lubartowianie zremisowali z silnym Sokołem Sieniawa. Czwartą i piątą bramkę w sezonie zdobył „Żelek". W wyjściowym składzie zadebiutował Jakub Niewęgłowski, który po latach wrócił z Chełmianki Chełm.

Spotkanie lepiej zaczęli przyjezdni. Podopieczni Ryszarda Kuźmy objęli prowadzenie po błędzie w budowaniu akcji przez gospodarzy. Piłka trafiła do Bartłomieja Purchy, który nie miał problemów z pokonaniem Jakuba Długosza.

Druga część to piękny powrót zza światów lubartowian. W ciągu 120 sekund biało-niebiescy cieszyli się z trafień. Wyrównał Krystian Żelisko, który dostał podanie w polu karnym od Dawida Pożaka i nie namyślając się huknął do siatki. 21-latek chwile później ponownie utonął w objęciach kolegów. Tym razem sfinalizował głową centrę z rzutu rożnego „Porszaka". - Wyszła nam akcja, którą ćwiczymy na zajęciach. Krystian miał nosa, dobrze się znalazł i zapewnił nam prowadzenie - mówi Tomasz Bednaruk, trener Lewartu.

W 66. minucie przyjezdni znów cieszyli się z bramki Purchy, który dostał dośrodkowanie z prawej strony i głową skontrował piłkę do siatki. - Mogliśmy dwukrotnie lepiej zachować się w dwóch przypadkach tej akcji. Niestety, nie udało się. Powiem szczerze, że brakowało nam umiejętności piłkarskich, ale zaangażowaniem i walką wyszarpaliśmy punkt. Goście mieli piłkę meczową, ale nie umieli jej wykorzystać - dodaje.

Jak przyznaje szkoleniowiec, miał inny plan na to spotkanie. Żelisko miał wyjść w podstawowym składzie z Konradem Nowakiem. Zmiana w zestawieniu nastąpiła chwilę przed pierwszym gwizdkiem. - Mieli wyjść obok siebie, lecz musiałem się z tego wycofać. Musiałem przetasować linię pomocy. Krystian zastąpił „Nowego", który nabawił się urazu mięśnia przewodziciela. Sądzę, że Kondzio wypadnie na kilkanaście dni - mówi Bednaruk.

Opiekun lubartowian podkreśla, że jego zespół po raz kolejny nie umiał utrzymać prowadzenia. - Z ŁKS-em Łagów mieliśmy dwie bramki zapasu, teraz jedną. Skończyło się podziałami punktów. Patrzmy realnie, bo mieliśmy swoje kłopoty. W pierwszej połowie gra się nam nie układała. Mieliśmy problemy z dokładnością. Szanujemy punkt, bo Sokół Sieniawa to bardzo dobry zespół. Chciałbym podziękować moim zawodnikom za serce zostawione na boisku - dodaje popularny „Dziki".

Lewart Lubartów - Sokół Sieniawa
2:2 (0:1)

Bramki: Żelisko 48`, 50` - Purcha 22`, 66`.
Lewart: Długosz – Zbiciak, Michałów (82` Buczek), Niewęgłowski, Ponurek (73` Niewiński), Pożak, Fularski, Maksymiuk, Szczotka, Najda, Nowak (43` Żelisko).

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Podlasie - Jutrzenka 2:0
Wisła P. - Wisła S. 3:1
Orlęta - Lewart 0:2

Korona II - Podlasie 1:2
Lewart - Cracovia II 3:1
Wiązownica - Wisła P. 0:2
Siarka - Orlęta 3:1

mp

ROZMOWA Z Krystianem Żelisko, napastnikiem Lewartu Lubartów

Mojej Kamili i wujkowi Wojtkowi

Za nami osiem kolejek, a Ty po raz drugi ustrzeliłeś dublet...
- Tylko się cieszyć. Jest zadowolenie, bo pierwszy gol dawał nam wyrównania, a drugi oznaczał prowadzenie. Szkoda, że nie udało się dowieźć dobrego wyniku do końca. Troszkę cofnęliśmy się i zostaliśmy skarceni. Mamy punkt, który wywalczyliśmy z naprawdę dobrym przeciwnikiem.

Mamy początek sezonu, a masz już pięć trafień...
- To mój trzeci sezon w trzeciej lidze, a pierwszy, w którym gram sporo. W Wiśle Puławy występowałem w dużo mniejszym wymiarze czasowym.

Jak opiszesz bramki?
- Dwa razy zagrywał Dawid Pożak. Za pierwszym razem uderzyłem tam, skąd przyszła piłka. Za drugim skończyłem rzut rożny, który ćwiczyliśmy na treningach.

Komu dedykujesz trafienia?
- Mojej dziewczynie Kamili oraz wujkowi Wojtkowi Andrzejukowi.

Przed Wami spotkanie w Radzyniu Podlaskim, a w weekend z Cracovią II...
- Na obiekcie Orląt gra się bardzo fajnie. Mam nadzieję, że również i tam się przypomnę. Pochodzę z Łomaz, a do Radzynia jest kilkadziesiąt kilometrów. Z zespołem z Krakowa czeka nas trudna przeprawa. To młody zespół, który złożony jest z perspektywicznych chłopców. W tej lidze nie ma łatwych meczów. Liga jest bardzo wyrównana.

Lider z Puław musiał uznać wyższość Siarki

Dla podopiecznych Mariusza Pawlaka to pierwsza porażka w sezonie.

Łukasz Kacprzycki zdobył swoją dziewiątą bramkę w sezonie, jednak Wisła poniosła pierwszą porażkę w rozgrywkach

Spotkanie zaczęło się znakomicie, gdyż najlepszy snajper Dumy Powiśla - Łukasz Kacprzycki pewnie wykorzystał rzut karny po faulu na Emilu Drozdowiczu. Niedługo później po zagraniu ręką Kacpra Kołotyłę również z 11 metrów pokonał były gracz Wisły Bartosz Sulkowski. Na kwadrans przed końcem Siarka zadała decydujący cios. Kamil Kargulewicz zapewnił komplet punktów miejscowym, strzelając z ostrego kąta pomiędzy nogami Kołotyły.

– Mieliśmy ostatnio dobrą passę i teraz przyszedł czas na porażkę, do której podchodzę na spokojnie. Zdawałem sobie sprawę z tego, że jeśli mamy gdzieś przegrać, to lepiej na wyjeździe, niż na własnym podwórku. Myślę, że w ostatniej fazie przed polem karnym drużyna Siarki była bardziej zdeterminowana i to zaważyło o losach pojedynku. Nie chciałbym doszukiwać się na gorąco innych rzeczy, ponieważ czas na analizę dopiero przed nami. Mamy cztery dni na regenerację i na to, by zdecydowanie lepiej zagrać w kolejnym spotkaniu. Nie musimy się zbyt mocno martwić, bo na nasze szczęście obyło się bez kontuzji i wszyscy zawodnicy są zdrowi - mówi Mariusz Pawlak, szkoleniowiec Wisły. Dla niego była to pierwsza ligowa porażka w roli trenera Dumy Powiśla.

Siarka Tarnobrzeg - Wisła Puławy
2:1 (1:1)

Bramki: Sulkowski 25` (k), Kargulewicz 76` - Kacprzycki 14` (k).
Siarka: Kowal – Wdowiak, Wolski (64' Mróz), Bałdyga (46' Gajewski), Duda, Bierzało, Sulkowski, Kargulewicz (90+3' Skrzypek), Tabor, Bury, Rogala.
Wisła: Kołotyło – Pigiel (79' Brągiel), Pielach, Kiczuk, Cheba (63' Bartosiak), Kuban, Skałecki, Drozdowicz (63' W. Puton), K. Puton, Kacprzycki (88' Zając), Paluchowski.
Żółte kartki: Tabor, Rogala, Kowal, Bałdyga - Kuban.
Sędziował: Jabłoński (Kraków).

mp

Iwanicki w Wiśle

Krzysztof Iwanicki został nowym zawodnikiem Wisły Puławy. 20-letni zawodnik może grać na pozycji obrońcy lub środkowego pomocnika. Gracz dołączył do drużyny z Termaliki Bruk-Bet Nieciecza na zasadzie transferu czasowego do końca czerwca 2021 roku. Posiada status młodzieżowca.
Krzysztof Iwanicki zaczął grę w piłkę w klubie UKS Sygneczów, skąd trafił do Akademii Piłkarskiej 21 w Krakowie powstałej z inicjatywy Mirosława Szymkowiaka, Tomasza Frankowskiego oraz Marka Koniecznego. Ostatnie trzy lata reprezentował barwy klubu z Niecieczy, notując m.in. debiut na pierwszoligowych boiskach

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Cezary Hince, kibic piłkarski

9. KOLEJKA
Podlasie – Jutrzenka 2:1
Wisła P. – Wisła S. 3:1
Orlęta – Lewart 1:0
Korona II – Podlasie 1:1
Lewart – Cracovia II 2:1
Siarka – Orlęta 1:0
Wiązownica – Wisła P. 1:2
10. KOLEJKA

mp

III LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Lewart - Sokół 2:2
Bramki: Żelisko 48`, 50` - Purcha 22`, 66`.
Wólczanka - Podlasie 3:3
Bramki: Pietluch 1` (k), Olejarka 52`, Wrona 89` - Kocoł 58`, 78`, Kosieradzki 85`.
Wisłoka - Orlęta 3:0
Bramki: Fedan 1`, Łanucha 4` (k), Sojda 17`.
Siarka - Wisła P. 2:1
Bramki: Sulkowski 25` (k), Kargulewicz 76` - Kacprzycki 14` (k).
Jutrzenka - Avia 0:6
Bramki: Szpak 23`, 69`, Uliczny 43` (k), Ceglarz 56`, Maluga 74`, Drozd 78`.
Wisła S. - ŁKS Łagów 1:1
Bramki: Wojcinowicz 50` - Balotelli 73`.
Hetman - Stal St. 1:1
Bramki: Kruczkowski 26` (k) - Fidziukiewicz 85`.
Podhale - KSZO 1:0
Bramka: Grunt 37`.
Chełm. - Cracovia II 0:0
Wiązownica - Stal K. - przeł.
Korona II - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	8	21	21:10
2.	Wisła Sandomierz	7	17	16:6
3.	Sokół Sieniawa	7	15	15:8
4.	ŁKS Łagów	8	13	12:8
5.	Podhale Nowy Targ	4	12	5:0
6.	Avia Świdnik	7	12	18:9
7.	Wisłoka Dębica	8	10	10:12
8.	Siarka Tarnobrzeg	7	9	11:6
9.	Lewart Lubartów	8	9	13:13
10.	Chełmianka Chełm	8	9	9:10
11.	Wólczanka Wólka Pełk.	6	7	14:14
12.	Podlasie Biała Podl.	5	7	9:13
13.	Stal Stalowa Wola	4	7	8:7
14.	Orlęta Radzyń Podl.	6	7	5:9
15.	Stak Kraśnik	7	7	9:13
16.	KS Wiązownica	7	7	10:17
17.	Cracovia II Kraków	7	7	4:8
18.	KSZO Ostrowiec Św.	6	6	7:9
19.	Korona II Kielce	7	6	9:13
20.	Jutrzenka Giebułtów	3	3	2:9
21.	Hetman Zamość	8	2	4:17

NASTĘPNE KOLEJKI
(09.09., środa): Wisła P. - Wisła S. (godz. 17:00), Podlasie - Jutrzenka (godz. 16:00), Orlęta - Lewart (godz. 16:00), Avia - Korona II, KSZO - Wólczanka, Stal K. - Podhale, ŁKS Łagów - KS Wiązownica, Sokół - Siarka, Cracovia II - Wisłoka, Stal St. - Chełmianka, Hetman - pauza.
(12/13.09): Lewart - Cracovia II (niedz., godz. 16:30), KS Wiązownica - Wisła P. (niedz., godz. 15:00), Korona II - Podlasie (sob., godz. 14:00), Siarka - Orlęta (sob., godz. 16:00), Podhale - Wólczanka, Jutrzenka - KSZO, Hetman - Avia, Wisła S. - Sokół, Stal K. - ŁKS Łagów, Wisłoka - Stal St.

NAJSKUTECZNIEJSI
9 goli - Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy),
5 goli - Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska), Kacper Rop (KS Wiązownica), Krystian Żelisko (Lewart Lubartów),
4 gole - Amarildo Balotelli (ŁKS Łagów), Wojciech Białek (Avia Świdnik), Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola), Damian Łanucha (Wisłoka Dębica), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska), Tomasz Wojcinowicz (Wisła Sandomierz)

mp

eprasa.pl dc711b615a

PIŁKA NOŻNA Jan Lewczuk (dziadek Kacpra Dmitruka), Henryk Sakwiński, Mirosław Abramowicz i Marian Ciok byli z Podlasiem

Punkt w Wólce. Świetny jubileusz „Kocołka”

Szalony mecz Podlasia. Bialczanie przegrywali 0:2, odrobili straty i prowadzili, a mecz z Wólczanką zakończył się podziałem punktów. Co ciekawe, było to trzecie z rzędu starcie biało-zielonych na boisku w Wólce Pełkińskiej.

Kamil Kocoł (z prawej) w jubileuszu zdobył dwie bramki. Do pełni szczęścia zabrakło wygranej w Wólce Pełkińskiej

Mecz zaczął się najgorzej jak mógł. Już pierwsza akcja zakończyła się gole. Żywa legenda gospodarzy Krzysztof Pietluch pokonał Oskara Kasperka z rzutu karnego po zagraniu ręką Tomasza Nieścieruka. Druga połowa to kolejny cios dla zespołu Władimira Geworkiana. Tym razem Marcin Olejarka zdobył swojego pierwszego gola w sezonie.

- Zaczęło się źle, ale prawie jak zawsze. Straciliśmy bramkę, lecz się nie podłamaliśmy. Wólczanka miała lepsze sytuacje od naszych, lecz minimalnie przegrywaliśmy. Później dostaliśmy kolejny cios, ale cały czas wierzyliśmy. W podświadomości wiedzieliśmy, że rywale są do ugryzienia. Kompletnie siedli fizycznie. My jesteśmy dobrze przygotowani i to pokazaliśmy - mówi Kamil Kocoł.

26-latek dał nadzieje na korzystny wynik, uderzając z rzutu wolnego z około 30 metrów. Faulowany był Mariusz Chmielewski, który doznał rozcięcia głowy i w drodze powrotnej był opatrywany w szpitalu w Jarosławiu. Dla „Kocołka” był to 150 mecz w barwach Podlasia. Ten sam gracz wyrównał. Zebrał piłkę z lewej strony pola karnego, minął dwóch obrońców i uderzył trzeciemu rywalowi po ziemi. Bramkarz ani drgnął. W samej końcówce po wybiciu piłki na 40 metr do futbolówki doskoczył Jarosław Kosieradzki, który huknął nie do obrony. Niestety, w 89 minucie wynik ustalił Krystian Wrona. - Tutaj wyszedł nasz brak doświadczenia. Powinniśmy się lepiej zachować i próbować utrzymać dobry wynik. Niestety - dodaje „Kocołek”.

Przejechali ponad 500 kilometrów

Wraz z zespołem w Wólce Pełkińskiej byli wierni fani Podlasia, który mają już swoje lata. W drogę własnym transportem wybrali się: Jan Lewczuk (dziadek Kacpra Dmitruka), Henryk Sakwiński, Mirosław Abramowicz i Marian Ciok.

Wólczanka Wólka Pełkińska - Podlasie Biała Podlaska
3:3 (1:0)

Bramki: Pietluch 1` (k), Olejarka 52`, Wrona 89` - Kocoł 58`, 78`, Kosieradzki 85`.
Wólczanka: Bieniek - Wach, Wrona, Baran, Łazarz (85` Michalski), Szczypek (80` Masny), Podstolak, Galara, Pietluch, Olejarka (55` Matofij), Durda (55` Bała).**Podlasie:** Kasperek - Skrodziuk, Szabaciuk, Kosieradzki, Duduś (57` Całka), Mierzwiński (46` Golba, 77` Jemioł), Nieścieruk, Kocoł, Dmitruk, Martynek (15`Zabielski), Chmielewski.
Żółte kartki: Baran, Łazarz, Podstolak, Bała - Skrodziuk, Duduś, Kosieradzki.

Pięć szwów „Maria”

Drużyna w drodze powrotnej musiała czekać pod szpitalem w Jarosławiu. Opatrywany był Mariusz Chmielewski. „Mario” doznał rozcięcia na tylnej części głowy. Założono mu pięć szwów.

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, pomocnikiem Podlasia Biała Podlaska

Kochamy to, co robimy

Przed meczem punkt wzięlibyście w ciemno?
- Myślę, że tak. Wólczanka to silny zespół, a w Wólce Pełkińskiej gra się niezwykle ciężko. Przegrywały tam naprawdę silne ekipy.
No i macie remis...
- Nie jesteśmy z niego zadowoleni. Potrafiliśmy odmienić losy spotkania i byliśmy naprawdę blisko kompletu.
Zagrałeś 150 mecz w barwach Podlasia w lidze. Zdobyłeś 41 goli. To statystyki, które przedstawia nieomylny wierny fan bialskiej piłki Cezary Hince...
- Wszystko fajnie, ale gdybyśmy zwyciężyli, byłoby pięknie. Nie wiem, kto jest przede mną, ale trzeba gonić.
Za wami pięć meczów i siedem punktów...
- Jak na naszą młodą drużynę to dobry wynik. Gramy przecież chłopakami z Białej Podlaskiej i okolic. U nas nie ma wielkich pieniędzy. Wszyscy kochamy to, co robimy. Nie patrzymy na kasę. W poprzedniej rundzie zespół zdobył osiem „oczek”, a teraz mamy o jedno mniej.
Przed wami Jutrzenka i Korona II Kielce...
- Chcemy wygrywać. Jesteśmy głodni punktów. Zapraszam we środę na stadion. Damy z siebie wszystko, by wygrana została w Białej Podlaskiej.

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Kamil Kocoł, zawodnik Podlasia

Podlasie - Jutrzenka 3:1
Wisła P. - Wisła S. 3:0
Orlęta - Lewart 1:2
Korona II - Podlasie 1:2
Lewart - Cracovia II 1:2
Wiązownica - Wisła P. 1:3
Siarka - Orlęta 2:0

mp

Puchar Polski: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Pogoń Siedlce 0:2 (0:1), III liga: Wisłoka Dębica - Orlęta 3:0 (3:0)

Czy i kiedy Orlęta zdołają wyjść z kryzysu?

Każdemu może czasem zdarzyć się szybki gol w pierwszej minucie. Ale dwa razy z rzędu? Z Pogonią 0:0 było tylko 28 sekund, z Wisłoką niewiele dłużej. Orlęta nie strzeliły gola od czterech spotkań.

Fot.Radosław Szelech

Pucharowy mecz z Pogonią Siedlce był wyrównanym widowiskiem, w które obie drużyny włożyły sporo serca i wysiłku. W sobotę w Dębicy Orlęta nie postawiły rywalom większego oporu

W meczu Pucharu Polski frajersko stracona w pierwszych sekundach bramka utrudniła Orlętom zadanie, ale przez długie chwile gospodarze grali z faworytem jak równy z równym. Na początku II połowy to gospodarze przeważali, nawet kosztem narażenia się na kontrataki. Gol na 0:2 w 70. min. zakończył emocje, jednak nikt z kibiców nie miał pretensji (... *Ech, panie, niby człowiek wiedział, a jednak miał nadzieję...*).

Znacznie gorzej było w sobotę w Dębicy. Znowu mecz zaczął się od wyniku 1:0 dla przeciwnika, chwilę potem Kacper Wiatrak sfaulował w polu karnym i zrobiło się 2:0. W 17. min. goście rozegrali kombinacyjnie rzut rożny, defensywa Orląt zachowała się zupełnie pasywnie i było już „po meczu”. Przed pełnią nieszczęścia raz Bartosza Klebaniuka uratował słupek, a raz brak koncentracji Damiana Łanochy, który z drugiego tego dnia rzutu karnego walnął wysoko nad poprzeczką. W przerwie trener Artur Bożyk próbował wstrząsnąć drużyną, dokonał trzech zmian. Na wymianę zasługiwała w tym momencie praktycznie cała jedenastka, ale zauważyć trzeba, że w szatni został m.in. akurat, niesłychanie rzadko zmieniany bez kontuzji, Patryk Szymala. W drugiej połowie nie padły gole, gra z obydwu stron była już dość niemrawa, jedni z wyniku byli zadowoleni, drudzy w jego zmianę specjalnie nie wierzyli. Na brawa zasłużyła zorganizowana grupa kibiców Orląt, która przemierzyła niemal 300 kilometrów.

Komentarz *W środę można było myśleć, że gra Orląt wprawdzie nie wystarcza na awans do 1/16 Pucharu Polski, ale z pewnością z IV grupie III ligi łatwo znajdzie się z sześć zespołów, które grają w piłkę gorzej. Po laniu w Dębicy wiele na to nie wskazuje. Trudno będzie poprawić cokolwiek treningami, na które zwyczajnie brakuje czasu: po Lewarcie w sobotę trzeba grać w Tarnobrzegu, w środę odrabiać zaległości w Giebułtowie a w następną sobotę podjąć rewelacyjną w tej rundzie Wisłę Sandomierz. Oznacza to, że Orlęta w ciągu niespełna 2 miesięcy zagrają 14 razy, mając do dyspozycji najwyżej osiemnastu zawodników z pola.*

Z Lewartem o oddech *W środę o 16 na Warszawską zawita beniaminek z Lubartowa. Po kilku latach pokutowania w niższych ligach, imponującej poprawie infrastruktury klubowej Lewart próbuje nawiązać do dawnej świetności. Na razie jest drużyną przeciętną (po ośmiu meczach 9 punktów, gole 13-13), darmo nic nikomu w lidze nie odda, ale i w wyjazdowych meczach rzadko będzie faworytem. Stara piłkarska prawda mówi: „awansujesz na wyjeździe, z ligi spadasz u siebie”. Orlęta nie mogą sobie pozwolić na porażkę. Ciągle trener nie będzie miał do dyspozycji Arkadiusza Kota (kontuzja barku, dobrą wiadomością jest to, że najpewniej uda się uniknąć operacji i może jeszcze jesienią zawodnik wróci na boisko), Karola Kality (pęknięcie palca, kilka tygodni przerwy) i Jana Bożyma (kontuzja pleców).*

Zbigniew Smółko

Wisłoka Dębica - Orlęta Radzyń Podlaski
3:0 (3:0)

Bramki: Sebastian Fedan 1, Damian Łanucha 4 (karny), Dawid Sojda 17
Wisłoka: Libera - Król, Cabała, Remut – Sojda, Prokop, Łanucha (81 Wrzosek), Fedan (74 Siedlik), Zygmunt (63 Rębisz) – Lubera (63 Pawlak), Palonek (74 Partyka).
Orlęta: Klebaniuk - Kursa, Chyła, Szymala (46 Rycaj), Wiatrak (46 Idzikowski) – Nowosadko (80 Kuźma), Kobiałka, Kamiński, Syryjczyk, Wojczuk – Baniulis (46 Perez).
Żółte kartki: Fedan, Lubera
Sędziował: Michał Wasil (Lublin).
Widzów 300, ok. 20 z Radzynia

1/32 Pucharu Polski:

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Pogoń Siedlce
0:2 (0:1)

Bramki: Walków (1, 70).
Orlęta: Klebaniuk – Nowosadko (57 K. Rycaj), Chyła, Kursa, Szymala, Wiatrak (75 Idzikowski), Kamiński (80 Korolczuk), Kobiałka (80 Perez), Wojczuk, Syryjczyk, Baniulis (75 Kuźma).
Pogoń: Smyłek – Krawczyk, Ocenas, Brodziński (72 Margol), Olszewski, Kozłowski (64 Kozłowski), Pierzchała, Rymek (83 Kostyk), Kołodziej (64 Marciniec), Więdłocha, Walków (83 Falon).
Żółte kartki: Kursa, Nowosadko (Orlęta).
Sędziował: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn). Widzów: 400.

Duduś w Podlasiu

Kacper Duduś jest bocznym obrońcą

Nowym zawodnikiem biało-zielonych został Kacper Duduś, który będzie rywalizował o miejsce w składzie na boku obrony.

23-latek jest wychowankiem Górnika Łęczna. Grał w młodzieżowych zespołach Bogdanki oraz UKS-u SMS Łódź. Następnie reprezentował barwy rezerw Górnika. W CV ma półroczne występy w: Lubliniance Lublin, Polesiu Kock, Chełmiance Chełm oraz roczny pobyt w Liderze Włocławek.

- W Chełmiance Chełm przed zmianą trenera rywalizowałem o pozycje z Tomaszem Brzyskim, którego nikomu przedstawiać nie trzeba, więc miałem mniejsze szanse na regularną grę. Szukałem klubu, w którym te szanse będą większe. Spodobałem się sztabowi szkoleniowemu Podlasia. Udało się dogadać i teraz będę występował w klubie z Białej Podlaskiej - mówi 23-latek.

mp

eprasa.pl dc711b615a

IV Liga

Od 0:2 do 2:2. Bizon remisuje z Orlętami

Dużo emocji, cztery bramki i podział punktów w Łukowie, gdzie Bizon jako gospodarz zremisował 2:2 z Orlętami.

Dużo lepiej zaczęli gospodarze. Michał Botwina dał dwubramkowe prowadzenie ekipie Rafała Borysiuka. Za pierwszym razem po wrzucie z autu Karola Borkowskiego piłka znalazła się tuż przed Dawidem Kuźmą, a „Misiek" zdołał przenieść futbolówkę tuż nad nim. Po chwili po rzucie rożnym ten sam zawodnik sprawił sobie przedwczesny prezent na 27 urodziny, które będzie obchodził 25 września. Były gracz Orląt okazał się najsprytniejszy w polu karnym.

- Nie graliśmy złej połowy, a przegrywaliśmy różnicą dwóch goli. Bolą takie bramki, bo były efektem braku koncentracji i krycia do samego końca akcji. Na nasze szczęście Michał - mój były podopieczny zszedł z kontuzją mięśnia. Śmieliśmy się po meczu, że dobrze zrobił. Mieliśmy dobre okazje. Dwukrotnie bliski szczęścia był Szymon Łukasiewicz, a raz Damian Soćko. W szatni powiedziałem zawodnikom, że ten mecz jest nie tylko do zremisowania, ale do wygrania. Nie myliłem się - mówi Robert Różański, opiekun Orląt.

Goście grający na własnym obiekcie (stadion w Jeleńcu przechodzi remont) zdołali zdobyć gola kontaktowego. Po rzucie rożnym Radosława Szustki Daniel Osiak, który wszedł właśnie za Botwinę zaskoczył wszystkich, włącznie z sobą i skierował piłkę do siatki Włodzimierza Lisiewicza. Kwadrans później wynik ustalił Adrian Siemieniuk.

Po faulu na Łukasiewiczu sędzia zarządził rzut wolny z okolic 25 metra. „Adi" uderzył w mur, a tam jeden z graczy Bizona zagrał ręką. Arbiter ponownie zarządził stały fragment gry. Siemieniuk poprawił się i z 17 metrów uderzył nad zawodnikami z Jeleńca. Lisiewiczowi pozostało wyjąć piłkę z siatki.

- Przez całe spotkanie byliśmy zespołem, który był częściej przy piłce. Może nie mieliśmy „setek", ale prowadziliśmy grę, tworzyliśmy akcje z większej ilości podań. Zasłużyliśmy na gola kontaktowego, a drugi był konsekwencją naszej determinacji i charakteru. Przy odrobinie szczęścia mogliśmy się pokusić o komplet punktów, ale musieliśmy być uważni na kontry Bizona - dodaje Różański.

- W drugiej połowie wyglądaliśmy tak, jakbyśmy pierwszy raz spotkali się na boisku. Niestety, popełniliśmy fatalne błędy przy bramkach. Sami strzeliliśmy sobie gola. Oddaliśmy inicjatywę i za to spotkała nas kara. Zapłaciliśmy frycowe, ale to już kolejny raz. Dość tego - grzmi Michał Botwina, autor dwóch goli dla Bizona.

Bizon Jeleniec - Orlęta Łuków
2:2 (2:0)

Bramki: Botwina 23`, 28` - Dan. Osiak 60` (s), Siemieniuk 74`.
Bizon: Lisiewicz - Bogucki, Borkowski, Kania, Goławski, Madejski, Gliniak, A. Osiak (70` Dam. Osiak), Dołęga, Botwina (33` Dan. Osiak), Samociuk.
Orlęta: Kuźma - Goławski, Machniak, Lipiński, Jaworski, Sowisz, Siemieniuk, Soćko, Szustek, Łukasiewicz, Siwek.
Żółte kartki: Botwina, Madejski, Gliniak - Jaworski, Sowisz, Lipiński, Łukasiewicz, Różański (trener).
Sędziował: Zielant (Łuków).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Robert Różański, trener Orląt

Opolanin - Lublinianka 1:0
Górnik II - Huragan 0:2
Orlęta - POM Iskra 1:0
Start - Bizon 1:1
Powiślak - Włodaw. 2:1
Sparta - Lutnia 1:0

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Michał Botwina, zawodnik Bizona

Opolanin - Lublinianka 1:1
Górnik II - Huragan 0:2
Orlęta - POM Iskra 2:0
Start - Bizon 0:2
Powiślak - Włodaw. 0:0
Sparta - Lutnia 0:1

mp

Huragan wygrał. Trafił Waniowski

Szósta wygrana w sezonie Huraganu. Międzyrzeczanie męczyli się z Lublinianką, ale ostatecznie zadali decydujący cios. Autorem trafienia był Kacper Waniowski.

Międzyrzeczanie musieli czekać bardzo długo, ale opłacało się. Kacper Waniowski zapewnił komplet punktów w 87. minucie

Dla zespołu Damiana Panka było to czwarte zwycięstwo z rzędu. - Męczyliśmy się przez całe spotkanie. Pierwsza połowa była bardzo przeciętna. Ciężko było stworzyć dobre sytuacje. Lublinianka przyjechała z zamiarem wywalczenia punktu i była bliska tego celu. Rywale to dobrze zorganizowana drużyna - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec przyznaje, że cierpliwość została nagrodzona. - Byliśmy zmuszeni do gry w ataku pozycyjnym. Nie chcieliśmy posyłać wysokich piłek na rosłych obrońców. Systematycznie rozgrywaliśmy piłkę z wiarą, że taki plan się powiedzie. Wszyscy, my na ławce, zespół na boisku i kibice na trybunach czekali na pozytywny skutek i wreszcie... nadeszła 87. minuta. Akcję zainicjował Szymon Łukanowski wraz z Karolem Grochowski. Piłka trafiła do Pawła Radziszewskiego, który zagrał silne podanie kilka metrów przed bramką Lublinianki, a tam Kacper Waniowski zamknął akcję i uderzył do pustej bramki.

- Wiedzieliśmy, że Lublinianka dużo strzela i traci w końcówkach. Chcieliśmy utrzymać koncentrację do końca i spróbować coś strzelić. Jeśli nawet nasza ofensywa dzisiaj zagrała słabiej i jeśli nie zasługiwaliśmy na komplet punktów, to trzeba było utrzymać remis. Stało się inaczej i tylko się cieszyć - dodaje Panek.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lublinianka Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Waniowski 87`.
Huragan: Czarnecki - Panasiuk, Komar, Olszewski, Grochowski, Korgol (78` Czumer), Kleber (55` Sz. Łukanowski), Renkowski, Tkaczuk (55` H. Łukanowski), Radziszewski (88` Chudowolski), Pakuła (55` Waniowski).
Żółta kartka: Komar.

ROZMOWA Z Kacprem Waniowskim, zawodnikiem Huraganu

Gol dedykuję mojej mamusi

Jak ocenisz spotkanie?
- Mecz oceniam bardzo pozytywnie. Pierwsza połowa nie należała do udanych i ładnych dla oka i wynik bezbramkowy był sprawiedliwy. W drugiej części całkowicie zdominowaliśmy rywala. Graliśmy bardzo konsekwentnie, długo rozgrywając piłkę i cierpliwie budując akcje. Należy pochwalić cała drużynę za świetną grę, zwłaszcza po przerwie.
Gol był jednym z łatwiejszych w życiu?
- Mogło się tak wydawać, ale nie była najłatwiejszą bramką. Wrzutka była mocna i trzeba było wbiec w tempie i dobrze uderzyć. Na szczęście mi się udało.
Komu dedykujesz gola?
- Mojej mamusi Agnieszce, która jest najlepszą kibicką.

Trzeba uważać

W sobotę o godz. 11:00 Huragan rozpocznie bój w Łęcznej z Górnikiem II.
- Nie możemy dopisywać sobie punktów przed pierwszym gwizdkiem. Rywale to młody zespół, który być może będzie wsparty graczami z pierwszego zespołu, który gra w pierwszej lidze. Czeka nas ciężka przeprawa i to w dodatku na sztucznej murawie - mówi Panek.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Damian Panek, trener Huraganu

Opolanin - Lublinianka 1:1
Górnik II - Huragan 0:2
Orlęta - POM Iskra 1:1
Start - Bizon 0:2
Powiślak - Włodawianka 2:2
Sparta - Lutnia 1:2

mp

Lutnia jak z nut. Wygrana dla pana Stasia, „Cydeja" i „Piety"

Zespół z Piszczaca wygrał czwarty mecz w sezonie. Podopieczni Przemysława Grajka ograli 2:0 Powiślaka Końskowola.

Gospodarze objęli prowadzenie po uderzeniu Adriana Hołowni. 25-latek zachował się najlepiej po rzucie rożnym. Piłkę zdołał wybić Maciej Zagórski, a ta trafiła do popularnego „Żyły", który wolejem lewą nogą nie dał szans bramkarzowi. To drugi z rzędu gol gracza rodem z Huszczy, którego brat Mateusz występuje w Legii Warszawa, a siostra Karolina fotografuje wszystkie spotkania zespołu z Piszczaca.

- Bramkę dedykuję mojej babci Jadzi, która jest wierną fanką swoich wnuczków oraz „Wspólnoty". Rodzice co tydzień dostarczają jej gazetę, by mogła poczytać o piłce nożnej w wydaniu lokalnym - mówi Adrian Hołownia, który tydzień temu zapewnił Lutni wygraną ze Startem w Krasnymstawie.

W ostatniej minucie regulaminowego czasu gry wynik ustalił Michał Karpiszuk, który zabrał piłkę obrońcy i w sytuacji sam na sam postawił kropkę nad „i".

Przemysław Grajek zaryzykował. Na mecz z niedawnym rywalem wstawił do pierwszego składu aż czterech młodzieżowców. - Dałem szansę młodzieży. Mieli dać z siebie wszystko, a później mieli wejść bardziej doświadczeni. Tak było. Sprawdziło się. Wiedziałem, że jakość piłkarska będzie po stronie Powiślaka. My potrzebowaliśmy zaangażowania i charakteru - mówi szkoleniowiec.

- Zwycięstwo dedykujemy panu Stanisławowi Kulgawczukowi, naszemu najwierniejszemu i najgłośniejszemu kibicowi Lutni oraz Piotrkowi Kurowskiemu i Mateuszowi Cydejce, którzy w tygodniu obchodzili urodziny. Po końcowym gwizdku śpiewaliśmy razem z panem Stasiem - dodaje.

Opiekun Lutni dodaje, że wygrana z Powiślakiem jest pierwszym krokiem do tego, jeśli zespół ma myśleć o górnej części tabeli. - Mieliśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy stać nas na grę o wyższe cele, a nie tylko utrzymanie. Mamy wicelidera i daliśmy sygnał, że potrafimy grać w piłkę. Jeszcze do niedawna traktowano nas z przymrużeniem oka. Myślę, że teraz to się zmieni - kończy Grajek.

Lutnia Piszczac – Powiślak Końskowola
2:0 (0:0)

Bramki: Hołownia 72`, Karpiszuk 90`.
Lutnia: Płodowski - Szabat, Borowik, Konaszewski, Łukasiewicz, Wiraszka (90` Cydejko), Hawryluk, Korol (76` Karpiszuk), Tabalov (63` Magier), Artymiuk (79` Mikocewicz), Hołownia.
Powiślak: Zagórski - Olszewski (90+4` Kabasa), Banaszek, Ptaszyński, Sobolewski, Wrzesiński, Sułek, Bernat (61` Gil), Kobus, Pryliński, Milcz (90+4 Lisiewicz).
Żółte kartki: Artymiuk, Hawryluk, Hołownia, Łukasiewicz - Banaszek, Witkowski (trener).
Czerwona kartka: Łukasiewicz 89`, za dwie żółte kartki.
Sędzia: Łasocha (Biała Podlaska).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Stanisław Kulgawczuk, kibic Lutni

Opolanin - Lublin 0:1
Górnik II - Huragan 0:1
Orlęta - POM Iskra 2:0
Start - Bizon 0:2
Powiślak - Włodaw. 0:1
Sparta - Lutnia 0:1

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 7. KOLEJKI
Lutnia - Powiślak 2:0
Bizon - Orlęta 2:2
Huragan - Lublin. 1:1
POM - Górnik II 4:1
Sparta - Opolanin 1:1
Włodaw. - Start 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międz. Podl.	7	18	15:6
2.	Lutnia Piszczac	7	13	10:7
3	Włodawianka Włodawa	7	13	12:6
4.	Powiślak Końskowola	6	13	20:9
5.	Opolanin Opole Lub.	7	11	13:14
6.	Lublinianka Lublin	7	9	10:10
7.	Bizon Jeleniec	7	8	9:11
8.	Sparta Rejowiec	7	8	5:12
9.	Start Krasnystaw	7	7	6:10
10.	POM Iskra Piotrowice	7	6	9:13
11.	Górnik II Łęczna	6	5	6:9
12.	Orlęta Łuków	7	5	8:16

NASTĘPNE KOLEJKI
(12/13.09): Górnik II - Huragan (sob., godz. 11:00), Orlęta - POM Iskra (sob., godz. 12:00), Powiślak - Włodawianka (niedz., godz. 11:00), Sparta - Lutnia (sob., godz. 16:00), Opolanin - Lublinianka (niedz., godz. 16:00), Start - Bizon (sob., godz. 16:00).
(19/20.09): Lutnia - Opolanin (niedz., godz. 16:00), Bizon - Powiślak (sob., godz. 11:00), Huragan - Orlęta (sob., godz. 16:00), Lublinianka - Górnik II (sob., godz. 11:00), POM Iskra - Start, Włodawianka - Sparta.
MECZ ZALEGŁY (09.09., godz. 17:00): Górnik II - Powiślak.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 7. KOLEJKI
Świdnicz. - Gryf 4:0
Grom - Tomasovia 0:1
Łada - Granit 0:6
Huczwa - Victoria 1:2
Kryształ - Unia H. 0:0
Unia B. - Kłos 0:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	7	21	22:1
2.	Victoria Żmudź	7	16	13:5
3.	Świdniczanka Świdnik	7	15	17:7
4.	Granit Bychawa	7	12	13:9
5.	Kryształ Werbkowice	7	11	14:9
6.	Huczwa Tyszowce	75	10	15:9
7.	Grom Różaniec	7	9	10:6
8.	Kłos Chełm	7	9	10:16
9.	Unia Hrubieszów	7	8	7:12
10.	Gryf Zamość	7	8	8:15
11.	Unia Białopole	7	3	9:21
12.	Łada Biłgoraj	7	0	0:28

NASTĘPNE KOLEJKI
(12/13.09): Gryf - Kłos, Unia H. - Unia B., Victoria - Kryształ, Granit - Huczwa, Tomasovia - Łada, Świdniczanka - Grom.
(19/20.09): Grom - Gryf, Łada - Świdniczanka, Huczwa - Tomasovia, Kryształ - Granit, Unia B. - Victoria, Kłos - Unia H.

mp

eprasa.pl dc711b615a

Radzyńskie szachy - wyniki

22 sierpnia, Międzyrzec Podlaski
Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Juniorów i Juniorek do 12 i 14 lat w szachach szybkich (15 min + 10 s na posunięcie):
Jakub Prokopiuk - 1. miejsce do lat 12
Jakub Piskur - 1. miejsce do lat 14
Nikola Adamowicz - 1. miejsce do lat 12
Aleksandra Słowikowska - 3. miejsce do lat 12
23 sierpnia, Lublin
Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Juniorów i Juniorek do 12 i 14 lat w szachach błyskawicznych (3 min + 2 s):
Jakub Piskur - 1. miejsce do lat 14
Wojciech Pękała - 2. miejsce do lat 14
Nikola Adamowicz - 2. miejsce do lat 12
Aleksandra Słowikowska - 4. miejsce do lat 12
Jakub Prokopiuk - 3. miejsce do lat 12
28-30 sierpnia, Wrocław
Mistrzostwa Polski w Szachach Szybkich i Błyskawicznych Juniorów i Młodzików:
Jakub Piskur w grupie chłopców do lat 10 (126 uczestników) w turnieju szachów szybkich 15. miejsce 7,5 pkt z 11 partii. W turnieju szachów błyskawicznych 15. miejsce. **30 sierpnia, Międzyrzec Podlaski** Turniej o Puchar Burmistrza:
1. Konrad Szczygieł
4. Hubert Goławski
6. Andrzej Litwiniec
8. Dariusz Ponikowski
10. Przemysław Musiatowicz**5 września, Radzyń Podlaski** Wakacyjny Turniej Szachowy o V i IV kategorię: 1. Ewa Dąbrowska (Warszawa)
4. Maja Korszniewicz (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe)**6 września, Radzyń Podlaski** Turniej klasyfikacyjny na II i III kategorię: 1. Ignacy Rość (Rzeszów)
2. Jakub Bereza
3. Jakub Piskur
Klasyfikację dziewcząt wygrała Zuzanna Siemionek. Jakub Piskur zrealizował normę na III kategorię szachową.

Zbigniew Smółko

W Czemiernikach grają w piłkę po nocach

W nocnym turnieju o Puchar Wójta Gminy Arkadiusza Filipka w Czemiernikach pierwsze miejsce zajęła drużyna Czemierniki, która wyprzedziła ekipy Mocarzy i Wierzchowin. Dalsze miejsca zajęły Stoczek, Juniorzy i Niewęgłosz

Ligi piłkarskie: Młodzieżówka prowadzi w tabeli, Absolwent odzyskuje skuteczność, AZ-BUD zgubił formę

Pierwszy raz Orła II Czemierniki

Drużyna Orła II Czemierniki przed pierwszym, historycznym zwycięstwem z Unią II Żabików

Młodzieżówka musi uważać, bo zaraz zacznie się mówić o nich jako faworycie rozgrywek klasy A: trzeci mecz z rzędu i trzecie przekonujące zwycięstwo.

Niezdobytą niegdyś twierdzą na Stadionie Leśnym w Komarówce w tej rundzie łatwo podbiły już Niwa Łomazy i Rogo Rogoźnica. W najniższej lidze stawki niby niewielkie i spaść się z niej ani awansować wyżej nie da (bo pierwsze drużyny grają w okręgówce!), ale w meczu Czemiernik z Żabikowem nie zabrakło emocji.

Klasa B, gr. I: Malutkie derby dla Czemiernik

Nie udało się rezerwom Unii Żabików pomścić pierwszej drużyny, która tydzień temu dostała lanie od Orła Czemierniki. W rozegranym w Wohyniu meczu po stronie Orła II było więcej entuzjazmu w grze i młodzieńczej energii, choć pierwszego gola zdobył, trafiający dla Orła od 20 lat Mariusz Garbala, a defensywą zarządzał równie rutynowany Paweł Warpas. Przed przerwą dobrej postawie bramkarza Krzysztofa Paszkowskiego Unia II zawdzięczała, że przegrywa tylko jednym golem. Po przerwie goście zaatakowali odważniej, ale jeden z kontratataków rozstrzygnął o wyniku.

ORZEŁ II CZEMIERNIKI - UNIA II ŻABIKÓW 2:0 (1:0)
Gole: Garbala, Kazubek
Orzeł II: Ł. Król - Kiszka, M. Król, Warpas, Mirosław, M. Sobieszek, Góralski, Jędrys, Komar, Kazubek, Garbala, grali również: Warsz, Gdela, Korolczuk, D. Sobieszek, P. Król, Musikowski, Jankowski
Unia II: Paszkowski - Kamela, Bartoszek, Załuski, Grochowski, Bober, Barański, Kozieł, Kucio, Frączek, Włoszek, grał również Mirosław

Klasa A, gr. II: Przełamanie Absolwenta

- Nareszcie! Ciągle jest problem ze skutecznością, ale w końcu mamy zwycięstwo. Trochę poprzestawialiśmy w składzie, do gry wrócił stoper Waldemar Turski, za to na ławce usiadło kilku dotychczasowych pewniaków i przyniosło to rezultat - podsumowuje prezes Tomasz Próchniewicz

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - WENUS OSZCZEPALIN 4:0
Gole: Bogusz, Mądry, D. Kabat, K. Pioruński
Absolwent: Mateusiak - Karczewski, Kudłak, Ł. Szyndler, Turski, Szczygielski, Bogusz, Piekarski, D. Kabat, M. Szyndler, Pioruński K, grali również Końka, M. Kabat, D. Pioruński, Mądry, Czubaszek, Woliński

Klasa A gr. II: Młodzieżówka liderem!

Komplet punktów, gole 19:2, pierwsze miejsce w tabeli przy jednym rozegranym meczu mniej od rywali, cenna wygrana w Stoczku Łukowskim - gracze i kibice Młodzieżówki mają jedną z najfajniejszych piłkarskich jesieni w życiu. Co więcej, nie ma chyba większych powodów, żeby nerwowo fotografować tabelę „na pamiątkę chwili", bo Paweł Pliszka i spółka grają naprawdę ładny, efektowny futbol, okraszany efektownymi bramkami. Artur Dymek w Stoczku Łukowskim strzelił bezpośrednio z rogu, a Pliszka popisał się pięknym golem z wolnego. W bramce dobrze spisywał się Norbert Łukaszuk, który skapitulował tylko po rzucie karnym.

DWERNICKI STOCZEK ŁUKOWSKI - MŁODZIEŻÓWKA 1:3 (0:1)
Gole dla Młodzieżówki: Dymek, P. Pliszka, Trościańczyk
Młodzieżówka: Łukaszuk - Kobojek, Dymek, Łoziński, P. Kowalczyk, Trościańczyk, Reszka, Fijałek, Pliszka, Mazurek, Michalski, grali również D. Pliszka, Bogusz, K. Kowalczyk

A klasa gr. I: Kryzys AZ-BUD-u

Ekipa prezesa Andrzeja Zieniuka i trenera Witalija Melnyczuka przyzwyczaiła kibiców, że u siebie wygrywa wysoko, a gola traci mniej-więcej raz na sezon. Tak też wyglądały dwie pierwsze kolejki. W ostatnich dwóch jednak drużyna z Komarówki nie trafiła ani razu, a rywale wygrywali i to dość łatwo. W niedzielę od wyższej porażki miejscowych uratował Krzysztof Stężała (m.in. obroniony karny). W ofensywie jego koledzy nie mieli jednak żadnych argumentów i na pewno bez męskich rozmów na treningu się nie obędzie.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - ROGO ROGOŹNICA 0:3 (0:2)
AZ-BUD: Stężała - Bobruk, Bijata, Mróz, Padkowski, Borowski, Barańczuk, Borysiuk, Iwaszko, P. Klimiuk, Daniłko. grali również Mainusz, Sokołowski, Multan

Zbigniew Smółko

Następna kolejka:
Wszystkie mecze w niedzielę
Klasa B, gr. I
Unia II Żabików - Olimpia Jabłoń godz. 13
Klasa A gr. I:
Twierdza Kobylany - AZ BUD Komarówka godz. 16
Klasa A gr. II
Młodzieżówka - ULKS Dębowica godz. 13
Olimpia Okrzeja - Absolwent godz. 13

Aikido na motorach!

Fot. J. Patkowski

Radzyńscy aikidocy dzielą ze sobą jeszcze jedną pasję - motocykle! W ostatni piątek wakacji spod Pałacu Potockich w Bieszczady wyruszyło 17 zawodników (w tym 12 z Radzynia), by lato pożegnać wspólnymi treningami w Bieszczadach. Namioty stanęły w urokliwej Rzepedzi, czas podzielono na przejazd Wielką Pętlą, zajęcia i rekreację metodami godnymi prawdziwych twardzieli. Do Jacka Patkowskiego (na zdjęciu) i reszty towarzystwa dołączyć można na treningach w poniedziałki o 17 i piątki o 19 w ODK w Radzyniu na Wyszyńskiego, dzieci mają zajęcia godzinę wcześniej

JEDENASTKA KOLEJKI

eprasa.pl dc711b615a

PIŁKA NOŻNA Grom z kompletem punktów. Sokół rozbił dobrynian. W Żabikowie padło aż 11 goli

„Przemunia" ma 74 lata, a Bad Boys wygraną

Za nami czwarta seria w Klasie Okręgowej. Zespół z Kąkolewnicy wygrał z Kujawiakiem i jako jedyny ma 12 punktów. Bad Boys Zastawie wygrali drugie spotkanie z rzędu. Milanowianie poradzili sobie w Terespolu. Bór Dąbie ograł Orła, zaś Tytan Wisznice był bezlitosny dla beniaminka z Huty Dąbrowej.

Najsłabsze trzy punkty

Zespół Edmunda Koperwasa ograł Kujawiaka Staqnin, chociaż kierownik drużyny nie był zadowolony z postawy swoich piłkarzy.

- To był nasz najgorszy mecz. 70 procent spotkania nie dało się oglądać. Z drugiej strony liczy się wynik, który poszedł w świat. W końcówce mieliśmy ogrom sytuacji. Rysiek Grochowski nie trafił z bliska, Paweł Muszyński miał sam na sam, podobnie jak dwukrotnie Łukasz Biegajło - mówi Jarosław Kalenik.

Wynik otworzył Kacper Marczuk. Karol Kosel zagrał długą piłkę do Pawła Muszyńskiego, a ten wypuścił w sytuację sam na sam Marczuka. Wynik ustalił Michał Pyrka, który sfinalizował centrę z rożnego Grochowskiego i z 11 metrów głową uderzył w dalszy róg.

- Mieliśmy trzy super sytuacje. Okazję Krystiana Kęndery obronił bramkarz, a Arkadiusz Gajowy przestrzelił. Później golkiper wyjął niemożliwą piłkę Huberta Świętochowskiego. To się zemściło. Nie miałem do dyspozycji pięciu graczy z podstawowego składu, ale nawet mimo porażki, jestem zadowolony z zespołu - mówi Piotr Madej, trener Kujawiaka.

GROM KĄKOLEWNICA - KUJAWIAK STANIN 2:0 (1:0)

Bramki: Marczuk 35`, Pyrka 66`.

Grom: Karpiński - Jędruchniewicz (65` Grudziński), Stalewski, Kosel, R. Zieliński (75` Lotek), Grochowski (81` Stepulak), Pyrka, Pękała, Marczuk, P. Zieliński (55` Biegajło), P. Muszyński.

Kujawiak: J. Dadasiewicz - Goławski (83` Konieczny), Gajda, Kęnder, Chromiński, Adamiak, Gajowy (85` Janaszek), Dębiak, Marcin Skwarek (46` Szewczak), Kąkol, Sobiech (65` Świętochowski).

Kozieł odwrócił losy

W Terespolu wygrał Agrotex, chociaż to gospodarze przy wyniku bezbramkowym mieli rzut karny.

Bohaterem milanowian został Konrad Kozieł, który wyczuł intencje Mateusza Sawickiego i obronił rzut karny po faulu na Kamilu Starostce. - Fajnie się układało do straty pierwszej bramki. Mieliśmy swoje sytuacje, ale niestety, nie udało się. Jesteśmy zawiedzeni, bo mecz był do wygrania - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

Goście wygrywali po zamieszaniu w polu karnym po rzucie rożnym Grzegorza Romaniuka. Najlepiej odnalazł się Mateusz Podgajny. Niedługo później Romaniuk dostał piłkę od Bartłomieja Marzędy, z lewej strony zbiegł do środka i uderzył w okienko. Kropkę nad „i" postawił Patryk Czuryło, który zmienił Podgajnego. Bartosz Jaszczuk podał do Romaniuka, a ten z końcowej linii podał do Czuryły, któremu pozostało skierować piłkę do siatki.

- W pierwszej połowie zagraliśmy słabo. Było dużo chaosu, błędów. Po przerwie ruszyliśmy z większym animuszem. Gol pomógł nam w realizacji celów, dodał ochoty do walki, ale trzeba pamiętać, że mogliśmy przegrywać. Świetnie między słupkami spisał się Konrad - dodaje Tomasz Mitura, trener Agrotexu.

GRANICA TERESPOL - AGROTEX MILANÓW 0:3 (0:0)

Bramki: Podgajny 60`, G. Romaniuk 66`, Czuryło 78`.

Granica: Sterniczuk - Mackiewicz, Lewczuk, Ł. Trochimiuk, Machnowski (85` Zajko), Jakuszko, Płandowski, Starostka, Sawicki, Kurasiński (88` Guziuk), Tymon (39` Jaszczyk).

Agrotex: Kozieł - M. Gil, Syta (83` E. Romaniuk), Magier, Marzęda, Dąbrowski (85` Antoniuk), Jaszczuk, Pawlak, Pawlina, Podgajny (75` Czuryło), G. Romaniuk (89` K. Niewiadomski).

Przemysław Tryboń w poniedziałek skończył 74 lata. Jego piłkarze z Zastawia zrobili mu prezent, wygrywając drugi mecz z rzędu

Baran „show"

21-letni Mateusz Baran trafił trzy razy do bramki LZS-u Dobryń. Sokół poradził sobie z beniaminkiem.

Jasnowłosy napastnik z Adamowa uderzył na 2:0 po indywidualnej akcji. Ozdobą spotkania był pierwszy gol Alberta Strzyżewskiego, który po przyjęciu piłki na klatkę huknął z 18 metrów pod poprzeczkę. Tomasz Andrzejuk nie miał szans. Tuż po zmianie strony Marcin Sokołowski zamknął akcję z lewej strony, a następnie cieszył się Baran i to dwa razy.

- Mieliśmy dużą przewagę. Wygraliśmy zasłużenie po dobrym meczu - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła. - Goście wykorzystali naszą niemoc. Byli bardziej zdeterminowani i mają w ekipie kilka mocnych punktów - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

LZS DOBRYŃ - SOKÓŁ ADAMÓW 1:5 (0:2)

Bramki: Maksymiuk 80` (k) - Strzyżewski 3`, Mat. Baran 10`, 65`, 75`, Sokołowski 47`.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Cydejko (78` Kamil Mądry), Staszczuk, Maksymiuk, Grabiec (71` Goławski), R. Andrzejuk (88` Staszuk), Kozakiewicz, Selewoniuk, Korneluk (65` Konrad Mądry), Biernacki (83` Szymański), Demidziak.

Sokół: Osial - Łukasik, Piotrowski (55` Wierzbicki), Wrzosek, Sokołowski, Bosek, Kuś (88` Skórka), Strzyżewski (85` K. Dzido), J. Nowicki, Domański, Mat. Baran.

Sąsiad prezesa z golem

Bór wygrał drugi mecz w sezonie. Bohaterem został Patryk Sadło.

- To mój sąsiad. Mieszka na przeciwko. 22-latek huknął z 40 metrów w okienko z pierwszej piłki. To jego najładniejszy gol w życiu, który dał nam punkty. Mieliśmy dwie okazje sam na sam Łukasza Kiryło, goście również mogli nas złamać, ale udało się triumfować - mówi Andrzej Sadło, prezes Boru.

BÓR DĄBIE - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:0 (0:0)

Bramki: P. Sadło 58`.

Bór: Wojtaszak - Bekulard, Stefaniak (60` Kopeć), I. Sadło, P. Sadło (69` Czubaszek), M. Sadło, Conkała (90+4` Janczak), Fortuna, Pieniak (62` Kiryło), Kiryła, Smyk (79` Gomółka).

Orzeł: Bocian - Żuk (67` Mańko), Sosnowski (76` Zazuwiak), Orzechowski, Kryjak (60` Baryła), Król (60` Witek), Powałka, Karpiuk (88` Wójtowicz), Kaliński, Jarzynka, Dąbrowski.

Dwie świeczki na torcie „Przemuni"

Bad Boys Zastawie ograł Unię Krzywda. Gospodarze sprawili prezent swojemu szkoleniowcowi.

Prowadzenie dało Patryk Stosio po dośrodkowaniu Bartosza Czernica. W doliczonym czasie gry Hubert Niedziółka sfinalizował głową centrę Dominika Śledzia.

- To był wyrównany mecz. Gol uspokoił naszą grę. Goście próbowali nas złamać, ale nie mieli porządnej sytuacji. Maszyna Trybonia ruszyła. Otrzepaliśmy się po słabym początku i chcemy wygrywać. Mam wszystkich graczy na treningach i widać większą jakość - mówi 74-latek.

- Graliśmy na małym boisku, gdzie nie było miejsca. Po golu zamurowali tyły i nie popełniali błędów. Mieliśmy problemy z rozegraniem piłki. W końcówce ruszyliśmy, żeby wyrównać, lecz się nie udało - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

BAD BOYS ZASTAWIE - UNIA KRZYWDA 2:0 (1:0)

Bramki: Stosio 8`, Niedziółka 90+3`.

Bad Boys: Łukasik - Czernic, Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Nurzyński, Śledź, Niedziółka, Stosio, R. Wołoszka, Rosa (70` Walo).

Unia: D. Dadasiewicz - J. Gajownik (46` A. Gajownik), Filip, Łukasik, Bielecki, Cieślak, Chmiel, Kępka, Siwak (60` Kot), Bober (65` G. Piszcz), A. Białach (75` M. Piszcz).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

AR-TIG HUTA DĄBROWA - TYTAN WISZNICE 0:6 (0:4)

Bramki: Zieniuk 12`, 49`, Kopiś 22`, 45+1`, 56`, Gromysz 43`.

AR-TIG: A. Mroczek - K. Pawlak, D. Grzyb, Ciuba, R. Pawlak (51` Żmuda), Dawidek (46` Nowek), Owczarczyk, Pietrzak (46` Łukasiak), Koślacz (70` Sudowski), Osial, M. Sudowski (75` Tratkiewicz).

Tytan: M. Oniszczuk - Kiryczuk (70` Banaszczuk), Bujnik, K. Oniszczuk, Jakubiuk, Kisiel, Gromysz, Semeniuk, Syryjczyk (60` Żelazowski), Zieniuk (65` Brodzki), Kopiś.

UNIA ŻABIKÓW - ŁKS ŁAZY 7:4 (4:1)

Bramki: Pawelec 5`, 28`, 54`, Lecyk 16`, 22`, Ptaszyński 59`, Koczkodaj 90+6` - Wereszczyński 25`, 50`, Młynarczyk 51`, Janaszek 70`.

Unia Ż.: Kwaśny - Pieńko, Frączek, Garbacik, Bednarczyk, Drygiel (76` Dąbkowski), Semeniuk, Pawelec (83` Kępa), Koczkodaj, Ptaszyński (61` Golec), Lecyk.

ŁKS Łazy: Klimczyk - Janaszek, Wereszczyński, Młynarczyk (80` Klębowski), Wałachowski, Ł. Ebert, Gałach (60` Tokarski), Wysokiński (70` Zarzycki), Momot (82` Zdanikowski), Ścioch, M. Ebert.

mp

KLASA OKRĘGOWA

Bad Boys - Unia K. 2:0
Grom - Kujawiak 2:0
Granica - Agrotex 0:3
Unia Ż. - ŁKS Łazy 7:4
Bór - Orzeł 1:0
Dobryń - Sokół 1:5
AR-TIG - Tytan 0:6

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	4	12	14:0
2.	Sokół Adamów	4	9	19:4
3.	Unia Żabików	4	9	12:7
4.	Agrotex Milanów	4	9	7:2
5.	LZS Dobryń	4	9	13:9
6.	Bad Boys Zastawie	4	7	4:3
7.	Bór Dąbie	4	7	8:13
8.	Unia Krzytwda	4	6	6:5
9.	ŁKS Łazy	4	3	9:18
10	Granica Terespol	4	3	6:13
11	Tytan Wisznice	4	3	8:11
12	Orzeł Czemierniki	4	3	3:8
13	Kujawiak Stanin	4	1	1:7
14	AR-TIG Huta D.	4	1	6:16

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 16:00): Tytan - Bad Boys, Sokół - AR-TIG, Orzeł - LZS Dobryń, ŁKS Łazy - Bór, Agrotex - Unia Ż., Kujawiak - Granica, Unia K. - Grom.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 4. KOLEJKI

Victoria - Krzna 2:3
Dąb - Twierdza 6:2
Az-Bud - Rogo 0:3
Rokitno - Niwa 4:1
Sielczyk - Perła 7:2
Agrosport - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Krzna Rzeczyca	3	9	9:2
2.	Red Sielczyk	4	9	13:9
3.	Rogo Rogoźnica	3	7	7:0
4.	Dąb Dębowa Kłoda	4	7	9:4
5.	Victoria Parczew	4	6	11:11
6.	GLKS Rokitno	4	6	7:9
7.	Niwa Łomazy	4	6	5:9
8.	Az-Bud Komarówka P.	4	6	11:6
9.	Perła Sławatycze	4	3	9:18
10	Agrosport Leśna Podl.	3	0	2:7
11	Twierdza Kobylany	3	0	5:13

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 16:00): Perła - Agrosport, Red Sielczyk - Niwa, Rogo - GLKS Rokitno, Twierdza - Az-Bud, Krzna - Dąb, Victoria - pauza.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

Dwernicki - Młodzież. 1:3
Dębowica - Olimpia 0:2
Absolwent - Wenus 4:1
Orkan - Orlęta 1:3
Start - Polesie 1:2
Wóldom - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Młodzieżówka Radzyń	3	9	19:2
2.	Olimpia Okrzeja	4	9	15:7
3.	ULKS Dębowica	3	6	10:6
4.	Start Gózd	3	6	8:6
5.	Orlęta Gołaszyn	3	6	9:7
6.	Absolwent Dom.	4	4	8:9
7.	Polesie Serokomla	3	4	5:5
8.	Wenus Oszczepalin	4	4	10:9
9.	Orkan Wojcieszków	3	3	6:8
10	Dwernicki Stoczek Łuk.	3	1	2:8
11	Wóldom-Jetro Wólka D.	3	0	1:26

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 13:00): Orlęta - Start, Wenus - Orkan, Olimpia - Absolwent, Młodzieżówka - ULKS Dębowica, Wóldom-Jetro - Dwernicki, Polesie - pauza.

Niespodzianki w pucharze

W środku tygodnia doszło do czterech meczów III rundy Pucharu Polski na szczeblu Bialsko-podlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Nie obyło się bez niespodzianek. Orlęta II Łuków występujące w Klasie B po rzutach karnych ograły Kujawiaka Stanin z Klasy Okręgowej. Rezerwy Huraganu Międzyrzec Podlaski okazały się lepsze od Rogo Rogoźnicy. Ciekawie było w Wisznicach, gdzie Agrotex Milanów w 65. minucie prowadził 4:0. Gospodarze zdołali zdobyć cztery bramki, a dodatkowo wygrali w rzutach karnych.

W najbliższą środę dojdzie do czterech meczów w ramach IV rundy Pucharu Polski. Do gry przystąpią ekipy Lutni Piszczac i Bizona Jeleniec.

WYNIKI III RUNDY

Armaty Stoczek Łuk. - Orzeł Zalesie 5:1
Huragan II Międz. Podl. - Rogo Rogoźnica 3:2
Orlęta II Łuków - Kujawiak Stanin 1:1, k. 7:6
Tytan Wisznice - Agrotex Milanów 4:4, k. 6:5
LZS Dobryń - OKS Biała Podlaska 0:3 (walkower)
Unia Krzywda - ŁKS Łazy 3:0 (walkower)

PROGRAM IV RUNDY (09.09., godz. 16:30)

Tytan Wisznice - Lutnia Piszczac
Unia Krzywda - Bizon Jeleniec
Huragan II Międz. - OKS Biała Podl.
Armaty Stoczek Łukowski - Orlęta II Łuków

mp

KLASA B - GR. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

Orzeł - Tur 0:3
Orlęta II - Bizon II 1:0
Perła - Armaty - przeł.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	2	6	6:1
2.	Tur Turze Rogi	3	6	6:4
3.	Bizon II Jeleniec	3	6	13:2
4.	Armaty Stoczek Ł.	1	3	4:0
5.	Perła Dwornia	2	0	1:12
6.	Orzeł Zalesie	3	0	1:12

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 13:00): Armaty - Bizon II, Tur - Orlęta II, Perła - Orzeł.

KLASA B - GR. I

WYNIKI 3. KOLEJKI

Orzeł II - Unia II 2:0
Olimpia - Lutnia II 0:0
Huragan II - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Olimpia Jabłoń	3	7	8:6
2	Huragan II Międz.	2	3	10:5
3	Orzeł II Czemierniki	2	3	5:4
4	Lutnia II Piszczac	1	1	0:0
5	Unia II Żabików	2	0	1:9

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 13:00): Huragan II - Lutnia II, Unia II - Olimpia, Orzeł II - pauza.

eprasa.pl dc711b615a

Dużym wyzwaniem będzie kolejna odsłona instalowania odnawialnych źródeł energii oraz wymiana oświetlenia ulicznego na ledowe

Namacalny rozwój, czyli raport o stanie gminy Kąkolewnica

GMINA KĄKOLEWNICA: Wyremontowano drogi, zainstalowano setki instalacji solarnych, ale spowolnienie gospodarki wywołane koronawirusem wymusi rozważne i oszczędne działania. Podczas ostatniej sesji samorządu, wójt Anna Mróz przedstawiła raport o stanie gminy.

Remonty dróg

Z udziałem Funduszu Dróg Samorządowych zmodernizowano ulicę Wschodnią w Kąkolewnicy oraz wyremontowano drogę w Turowie.

Dzięki unijnemu wsparciu zamontowano 456 instalacji solarnych.

Rozpoczęto także inne działania przy wsparciu środków zewnętrznych. - Chcemy utrzymać taką tendencję w kolejnych latach - planuje wójt.**Kolejne projekty**

Mówiąc o planach na br. pani wójt wspomniała o modernizacji ul. Południowej w Kąkolewnicy i remoncie odcinka Grabowiec - Wygnanka.

Dużym wyzwaniem będzie kolejna odsłona instalowania odnawialnych źródeł energii oraz wymiana oświetlenia ulicznego na ledowe.

Kolejne to: modernizacja oczyszczalni ścieków (gmina stara się o dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich).

Coraz większe oczekiwania a efekty COVID-19

- Wyzwania są bardzo duże, ponieważ oczekiwania mieszkańców są coraz większe, a możliwości zaspokajania ich potrzeb i dalsze tempo rozwoju uzależnione jest od sytuacji gospodarczej w kraju. A gospodarka odnotowuje spowolnienie w wyniku ograniczeń związanych z pandemią. Niższe dochody podatkowe będą wywierały w najbliższym czasie wpływ na stan gminnych finansów. To obliguje nas do wdrożenia racjonalnego programu gospodarowania zasobami oraz do oszczędności w wydatkowaniu środków publicznych - podsumowała Mróz.

Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica
- Krajowa gospodarka odnotowuje spowolnienie w wyniku ograniczeń związanych z pandemią. Niższe dochody podatkowe będą wywierały w najbliższym czasie wpływ na stan gminnych finansów. To obliguje nas do wdrożenia racjonalnego programu gospodarowania zasobami oraz do oszczędności w wydatkowaniu środków publicznych

„By pozyskać środki zewnętrzne trzeba się napracować"

- Przeprowadzone inwestycje były zasadne. Zarówno pani wójt, jak i radzie zależy na rozwoju gminy. Efekty widać, ten rozwój jest namacalny - skomentował radny Piotr Czerwiński.

- Pani wójt pozyskuje środki zewnętrzne, poprę każdą taką inwestycję. Kontynuowane są remonty dróg - powiedział z kolei radny Stanisław Zalewski.

Nie tylko centrum gminy

- Mam nadzieję, że w przyszłości zajmiemy się miejscowościami wokół Kąkolewnicy: Żakowolą, Polskowolą, Brzozowicą Dużą. Tam też trzeba budować drogi - apelował radny Mirosław Sawicki.

Jakub Hapka

W SKÓCIE Z GMINY KĄKOLEWNICA

Pomoc finansowa dla powiatu

Chodzi o przebudowę drogi powiatowej Turów - Szóstka - Drelów. Pomoc została udzielona w formie dotacji celowej w wysokości 120 tys. zł. Kolejne udzielone wsparcie (w wysokości 100 tys. zł) dotyczyło odcinka Turów - Siedlanów - Białka.

Remonty realizowane z powiatem finansowane będą na zasadzie 50/50 proc.

Zmiany w budżecie

170 zł - to kwota dotacji na przyznawanie Karty Dużej Rodziny.

1700 zł - dofinansowanie działań własnych na realizację programu „Asystent rodziny na rok 2020".

35 tys. zł - przeznaczono na wykonanie ogrodzenia boiska wielofunkcyjnego przy szkole w Żakowoli Poprzecznej.

10 tys. zł - to wydatki na działalność administracyjną (zakup paliwa, naprawa samochodu służbowego i innych środków transportu gminy).

Przyjęli Strategię Rozwoju Elektromobilności na lata 2020-2035

Radni przyjęli kompleksowy dokument zawierający ocenę możliwości, plan działania oraz analizę możliwych działań inwestycyjnych i społecznych, aby w pełni wykorzystać potencjał do rozwoju elektromobilności w gminie.

Droga gminna przecina prywatną działkę

Powyższy problem mieszkanki Turowa zasygnalizował radny Piotr Czerwiński. Droga ma szerokość 5 metrów, a szerokość działki, przez którą przechodzi, to ok. 80 m. Temat poruszany był podczas obrad komisji wspólnej. - Należy uporządkować sprawę prawnie. Droga gminna na tej działce ma całkiem inny przebieg, de facto stoi na niej dom (budowany w końcu lat 80.). To patowa sytuacja. Kobieta zwróciła się do sądu, który prawnie przekazał jej tę działkę (spadek po mężu). W toku wyjaśniania sprawy okazało się, że był to błąd urzędnika przy odczytywaniu planów. Sprawa ciągnie się latami - zwrócił się do wójt radny.`

- Pani składała do nas pismo - potwierdziła fakt znajomości sprawy wójt Anna Mróz. - Poprosiłam ją o rozmowę z naszymi radnymi. Zobowiązali się pomóc mieszkance i jej rodzinie. Poczyniono już pewne starania w celu rozwiązania sprawy - zapewniła wójt.

Jakub Hapka

OSP Wygnanka z nowym sprzętem

Fot.gm. Kąkolewnica

OSP Wygnanka otrzymała wyposażenie ratowniczo-gaśnicze za 54 tys. zł. Pieniądze pozyskano z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Kupiono m.in. średni agregat hydrauliczny i dwa aparaty LUKAS do masażu serca

Rozpoczęła się termomodernizacja szkoły w Suchowoli

Remont Zespołu Szkół w Suchowoli, który potrwa rok, zaplanowano z uwzględnieniem rytmu zajęć szkolnych

GMINA WOHYŃ
Gmina na wiosnę podpisała umowę na „Termomodernizację budynku Zespołu Szkół im. Seweryna Czetwertyńskiego w Suchowoli".

To inwestycja wyceniona na prawie 100 tys. zł. Prace już się rozpoczęły, a termin zakończenia wyznaczony jest na 30 sierpnia 2021 r.

Roboty wykonuje Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych z Radzynia Podlaskiego za 956 376,67 zł brutto. Termomodernizacja szkoły obejmie: docieplenie stropu płytami z wełny mineralnej, docieplenie ścian zewnętrznych oraz fundamentowych styropianem, wymianę drzwi i okien.

Wykonawca przebuduje instalację grzewczą i elektryczną, zamontuje instalację fotowoltaiczną i oświetlenie LED. Dla potrzeb osób niepełnosprawnych zostanie dostarczony i uruchomiony tzw. schodołaz. Zostaną też wyremontowane i przebudowane łazienki. Budynek uzyska nowy wygląd.

mm

eprasa.pl dc711b615a

Uczniom nie wolno wymieniać się przyborami szkolnymi między sobą, częstować jedzeniem i piciem

Koronawirus wymusił nowe warunki pracy szkół w gminie Radzyń Podlaski

Gmina Radzyń Podlaski: Jak radzi sobie oświata w czasach pandemii? Dyrektorzy złożyli przed radnymi sprawozdania z przygotowania swoich szkół do nowych wyzwań.

Branica Radzyńska

Pracownicy i uczniowie, po wejściu do szkoły, dezynfekują ręce płynem znajdującym się przy wejściu do budynku oraz obowiązkowo zasłaniają usta i nos w przestrzeniach wspólnych: w szatni, na korytarzach, klatce schodowej, w toaletach.

Sale lekcyjne, części wspólne (korytarze) i biblioteka będą wietrzone co najmniej raz na godzinę, w czasie przerwy, a w razie potrzeby także w czasie zajęć.

W placówce wydzielono izolatorium. Wskazany przez dyrektora szkoły pracownik opiekujący się uczniem, przebywający w tym samym pomieszczeniu, musi zachować dystans wynoszący minimum 2 m oraz zakrywać usta i nos maseczką. O zaistniałej sytuacji oraz konieczności odebrania dziecka ze szkoły rodzice/opiekunowie będą informowani bezzwłocznie.

Uczniom nie wolno wymieniać się przyborami szkolnymi między sobą, częstować jedzeniem i piciem. Podczas przerw muszą przebywać wyłącznie w swoim gronie, bez kontaktu z uczniami innych oddziałów.

Szkoła Podstawowa w Zabielu

Podstawówka otrzymała od ministerstwa płyn do dezynfekcji i maseczki. Wykonano zaplanowane remonty. Uruchomiono dwie grupy przedszkolne.25 marca placówka przeszła na nauczanie zdalne. 10 ósmoklasistów przystąpiło do egzaminu (średnie wyniki z egzaminów: język polski 76 proc., matematyka 51 proc., język angielski 52 proc.).

Szkoła brała udział w projekcie „Gmina działa dla przedszkolaków". Pozyskano dzięki niemu tablicę interaktywną oraz nagłośnienie.

Szkoła Podstawowa w Białej

Opracowano procedury dla uczniów i rodziców z powodu pandemii - m.in. w szkole otwarte będą trzy wejścia. Dla zwiększenia bezpieczeństwa podczas posiłków będą 2 przerwy obiadowe, obowiązuje zalecenie zasłaniania ust podczas przerw, przesunięto godziny pracy obsługi, która będzie dezynfekować najbardziej narażone miejsca. Placówka otrzymała także środki do dezynfekcji oraz maseczki.

Do egzaminu na koniec ósmej klasy przystąpiło 12 uczniów (średnie wyniki: 58 proc. z j. polskiego, 43 proc. z matematyki). Od września wójt wydłużył godziny otwarcia przedszkola do 15.30 - ta decyzja spowodowała zwiększenie liczby dzieci.

Pracownicy i uczniowie, po wejściu do szkoły, dezynfekują ręce płynem znajdującym się przy wejściu do budynku oraz obowiązkowo zasłaniają usta i nos w przestrzeniach wspólnych: w szatni, na korytarzach, klatce schodowej, w toaletach.

W szkole w Branicy Radzyńskiej wydzielono izolatorium. Wskazany przez dyrektora szkoły pracownik opiekujący się uczniem, przebywający w tym samym pomieszczeniu, musi zachować dystans wynoszący minimum 2 m oraz zakrywać usta i nos maseczką.

Jakub Hapka

W Czemiernikach zagrała orkiestra ARTI SENTEMO

Arti Sentemo przy dworku w Bełcząc u

GMINA CZEMIERNIKI W ostatni dzień wakacji przy dworku w Bełcząc u wybrzmiał plenerowy koncert orkiestry Arti Sentemo. Orkiestra akordeonowa założona w 2013 roku przez dyrektora Szkoły Muzycznej w Radzyniu Podlaskim Zbigniewa Czuryły odnosi wiele sukcesów na konkursach. W jej skład wchodzą muzycy z Radzynia, studiujący w Warszawie, Gdańsku i Katowicach.

W piwnicach dworku zorganizowano także wystawę dawnej broni, ubrań, monet, którą przygotowali Jakub Domański i Jarosław Siwek. Można ją zwiedzać w godzinach pracy biblioteki w Bełcząc u.

Kameralny koncert odbył się dzięki zaangażowaniu Zbigniewa Czuryły, dyrektora i dyrygenta oraz wójta gminy Czemierniki Arkadiusza Filipka.

- Zbigniew Czuryło w jedną z niedziel wybrał się wraz z małżonką na przejażdżkę w rejony Czemiernik i „odkrył" na nowo te rejony wraz z odrestaurowanym dworkiem w Bełcząc u. Zadzwonił do mnie i obaj doszliśmy do porozumienia, że plac przed dworkiem będzie świetnym miejscem na kameralny koncert - relacjonuje wójt Filipek.

Na koncercie obecni byli m.in. burmistrz Radzynia Podlaskiego Jerzy Rębek, z-ca wójta Radzyń Podlaski Anna Grochoła, dyrektor Biblioteki Wojewódzkiej w Lublinie Tadeusz Sławecki, proboszcz parafii Czemierniki Jerzy Latawiec i władze gminy Czemierniki

Wójt jako przedstawiciel Urzędu Gminy był jednym ze sponsorów noworocznej gali w wykonaniu Arti Sentemo. - Widziałem na żywo występ orkiestry i byłem pod jej wrażeniem, więc z wielką przyjemnością przyjąłem wiadomość o koncercie na naszym terenie - wspomina.

Monika Mackiewicz

Arkadiusz Filipek
wójt gminy Czemierniki

- Zbigniew Czuryło, dyrygent Arti Sentemo wraz z dwojgiem muzyków, córką Justyną Czuryło oraz Jakubem Stefaniakiem odwiedzili nasz dworek i byli nim zachwyceni. Więc zostało dograć tylko kilka spraw (nagłośnienie, scena itp.) i mieszkańcy gminy oraz zaproszeni goście mogli wysłuchać pięknego koncertu

Mleczne stypendia dla uczniów

Fot.SM

Pięcioro uczniów z Technikum Przetwórstwa Mleczarskiego w Zespole Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej odebrało stypendia ufundowane przez Mleczarnię Spomlek. 1 września naukę na tym kierunku rozpoczęło 16 osób. W 2019 roku było to niespełna 30 uczniów, którzy do czasu wybuchu epidemii mieli lekcje praktyczne w radzyńskiej mleczarni

W środę sesja Rady Gminy Radzyń

Podczas jutrzejszej sesji radni pochylą się m.in. nad utworzeniem lokalnego programu wspierania edukacji uzdolnionych uczniów, pobierających naukę w szkołach podstawowych na terenie gminy Radzyń Podlaski.

Podejmą uchwały ws.:

- regulaminu przyznawania Stypendium Wójta Gminy Radzyń Podlaski za wyniki w nauce i szczególne osiągnięcia w szkołach, dla których organem prowadzącym jest gmina Radzyń Podlaski;
- wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę w miejscowości Żabików;
- określenia średniej ceny jednostki paliwa w gminie Radzyń Podlaski w roku szkolnym 2020/2021;
- przyjęcia „Programu usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Radzyń Podlaski na lata 2019-2032" - aktualizacja;
- udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Radzyńskiemu.

Sesja rozpocznie się o godz. 9 w sali konferencyjnej PSP.

Jakub Hapka

eprasa.pl dc711b615a

Słowa: Bóg, Honor, Ojczyzna oraz życiorysy patronów to gotowy model wychowawczy

100-letnia szkoła z nowym sztandarem i patronem

Fot.JH

Na swoje 100-lecie Szkoła Podstawowa w Krasewie otrzymała nowy sztandar oraz zbiorowego patrona - Żołnierzy Wyklętych

Fot.JH

Urszula Oprawska-Abdułłajew
dyrektor szkoły

Szkoła uczy wartości, Wyklęci byli wierni swoim ideałom do końca

Jestem matematykiem. Twierdzenia Pitagorasa można się douczyć, natomiast wartości, które wyniesiemy z domu czy szkoły są najważniejsze.
Podczas prac porządkowych na strychu znaleźliśmy, zakopane pod zwałami słomy, stuletnie dzienniki. Pierwszy pochodził z roku szkolnego 1919/1920. To nas natchnęło. Zespół redakcyjny w 5 miesięcy opracował całe 100 lat szkoły. W jednym ze starych dzienników znalazłam taki zapis: kąpiel i szczepienie przeciw ospie. Przed wojną, cały dzień, najpierw dzieci myto, a dopiero potem je szczepiono.

GMINA BORKI:
1 września w szkole-jubilatce naukę rozpoczęło 60 uczniów i 25 przedszkolaków. Na swoje 100-lecie Szkoła Podstawowa w Krasewie otrzymała nowy sztandar oraz zbiorowego patrona - Żołnierzy Wyklętych. Odsłonięto także tablicę pamiątkową.

W 2006 roku Rada Gminy rozwiązała szkołę, co spotkało się ze społecznym oburzeniem. Spontanicznie zawiązało się Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Wsi Krasew - na jego czele stanął Zygmunt Rogoza. Stowarzyszenie wzięło pod swoje skrzydła szkołę, zarządzało nią 11 lat. W wyniku konsultacji społecznych dwie szkoły „stowarzyszeniowe" (Krasew, Wola Chomejowa) przejęła gmina.

Patronem Żołnierze Wyklęci

- Pomyślałem, że warto byłoby, gdyby jedna z najstarszych szkół w gm. Borki miała swojego patrona - mówi Radosław Sałata, wójt gminy Borki. - W związku z tym, że jestem żołnierzem Wojska Polskiego w rezerwie, inspektorem rejonowym Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość", zaproponowałem społeczności szkolnej Żołnierzy Wyklętych lub też konkretnego partyzanta antykomunistycznego. Pani dyrektor, grono pedagogiczne, rada rodziców i uczniowie przeprowadzili ankietę wyboru patrona - by był to patron zbiorowy. Przez cały rok różne klasy wykonywały różne zadania (nauka piosenek, rysowanie komiksów), by poznać bliżej swojego patrona. Wykonane prace mogliśmy oglądać na uroczystości. Następnie dyrektor złożyła wniosek do Rady Gminy, która przyjęła uchwałę - podsumowuje wójt.

Jakub Hapka

Marek Makosz
absolwent i nauczyciel szkoły

Byliśmy rozbrykani

Za nasze liczne psoty nie zrobiono nam balu ósmoklasisty. Na dzień wiosny poszliśmy na wagary. Po wsi szukali nas wszyscy rodzice i nauczyciele, a my zrobiliśmy ognisko w krzakach za garażami. Nauczycielowi wuefu (Dariuszowi Wołkowi) ulepiliśmy bałwana... na samochodzie.

Fot.JH

Radosław Sałata,
Wójt Gminy Borki

Najstarsza szkoła w gminie

Dziękuję wszystkim osobom, które podjęły się trudu przygotowań jubileuszu. Szkoła w Krasewie od stulecia jest rozsadnikiem wiedzy, wychowania i wartości. W szkole kształtuje się najszlachetniejsza ze wszystkich materii – człowiek.

Fot.JH

Prof. Dariusz Magier
członek Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość"

Odkrywajmy życiorysy lokalnych Wyklętych

Jednym z zobowiązań przyjęcia za patronów Żołnierzy Wyklętych byłoby sukcesywne rozszerzanie tego wspaniałego panteonu o lokalnych żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Ich nazwiska są znane - wielu z nich przeszło przez ubecką katownię w Radzyniu, lubelski Zamek. Bycie Polakiem i zachowywanie honoru nie jest cechą superbohaterów - to mógł być twój sąsiad, wykazujący się takim bohaterstwem.

Fot.JH

Zygmunt Rogoza
syn partyzanta Antoniego Rogozy, ps. „Dzik"

Wyklęci z naszych stron

Ta szkoła jest pomnikiem. W styczniu 1946 roku UB otoczyło ją i wszystkich znajdujących się w niej AK-owców wywiozło na lubelski Zamek. Wielu ludzi z tych terenów było bitych, męczonych, katowanych. O nich trzeba pamiętać. Bogu dzięki, że doczekałem tego dnia. Przez 11 lat jako stowarzyszenie prowadziliśmy tę szkołę w ekstremalnych warunkach. Dziękuję ówczesnej dyrektor, Zofii Skwarze i zarządowi stowarzyszenia - to, co oglądamy, jest w pewnej mierze naszą zasługą.

Fot.JH

Jubileusz szkoły był okazją do sentymentalnej podróży w beztroskie lata dzieciństwa

Fot.JH

Po ceremonii przekazania sztandaru uczniom odbyło się ślubowanie

Fot.JH

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Krzysztof Pawłowski podczas mszy św. w intencji szkolnej społeczności Krasewa. - Z niekłamaną wdzięcznością i pamięcią serdeczną ogarniamy nauczycieli, których najbardziej ceniliśmy. Dziś po latach dobrze wiemy, dlaczego Bóg postawił ich na naszej drodze. Młody człowiek musi mieć mistrza - mocno zakorzenionego w dobru, musi za kimś iść - mówił w kazaniu

eprasa.pl dc711b615a